

Wszystkie czołowe firmy radiowe
sprzedają na raty do 18 miesięcy
superheterodyny najwyższej klasy

PHILIPS Super 695

Nr. 89.

Oплата pocztowa uiszczona rzeczątem.

Łódź, Czwartek, 1 kwietnia 1937 r.

Rok IX K

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Adres: Piotrkowska 101. Tel. 144 44, 166 66, 177-77
Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr konta P. K. O. 600-955

NOMINACJA RADY PRZYBOCZNEJ

Wstąpi w najbliższych dniach, bezpośrednio po dekre-
cie, rozwiązującym radę miejską

już donosiliśmy, w naj-
mniejszym czasie ukaże się DE-
KRET ROZWIĄZUJĄCY ŁÓDZ-
KĄ RADĘ MIEJSKĄ. Jednocześnie
zapowiedziane zostanie rozwiązanie
rada przy tymczasowym
zarządzie Łodzi.

Wśród członków tej
rada przyboocznej figuro-
wać będą m. in.:
ALGAJER KAROL, senator,
DR. BERKOWICZ HENRYK,
dyrektor zw. przem. włók.
DOBOSZ STANISŁAW, dy-
rektor izby rzemieślniczej.
FIEDLER ZYGMUNT, wice-
prezes izby handlowo - przemy-
słowej.
GLATYŃSKI, sekretarz insty-
tutu im. Stefana Żeromskiego.
HEIMAN - JARECKI ALE-

KSANDER, senator.
HOLCGREBER JAN, b. pre-
zes rady miejskiej.
JANOWSKI FRANCISZEK,
magister.
DR. KNICHOWIECKI BRO-
NISŁAW, lekarz.
KOPCZYŃSKI STANISŁAW,
prezes izby rzemieślniczej.
LEWIN ICCHOK, b. radny.
LILBERMAN FISZEL, b. rad-
ny.

MICHELIS BRONISŁAW, in-
żynier.
DR. MOGILNICKI TADEUSZ,
lekarz.
PAWŁOWSKI STANISŁAW,
adwokat.
POGONOWSKI JÓZEF, pre-
zes Tow. Kred.
RAABE ZYGMUNT, przemy-
słowiec.
RYBICKA APOLONIA, robot-
nica.

STIERADZKI JERZY adwo-
kat.
DR. TOCHTERMAN ADOLF,
lekarz.
DR. TOMASZEWSKI ANTO-
NI, lekarz.
WADOWSKI MARIAN, poseł
Ogółem rada przybooczna ma
się składać z 36 obywateli, re-
prezentujących wszystkie odła-
my społeczeństwa.

Tłum przeciwko gen. Franco

W związku z wykryciem spisku aresztowano 1.110 osób. -- Przygotowania
do zamachu zostały zdekonspirowane przez służącego-marokańczyka

WŁÓDZ, 31 3. (PAT). —
Informacji hiszpańskiej
proroków, ruch przeciw-
stawom w Maroku miał
jednocześnie w Te-
tanche, Ceucie i w in-
szych.

W związku z wykryciem spi-
szu aresztowano dotychczas

WŁÓDZ, 31 3. (PAT). Agen-
sa dowiaduje się ze
właściwych, że ostatni,
daremny, zamach
e, rozgłoszony był
około na całym półwy-

Przygotowania do wybuchu
zamachu zostały zdekonspirowane
przez... służącego, tubyleca.
Zdradził on mianowicie, że kil-
ku lotników zamierzało, startu-
jąc z lotniska w Tetuanie,
ZBOMBARDOWAĆ BUDYNEK
WYSOKIEGO KOMISARIATU
A NASTĘPNIE UCIEC DO A-
LICANTE, DO WOJSK RZA-
DOWYCH.

Rzeczywiście, aresztowano u-
czestników "spisku" w chwili,
gdy zajmowali już miejsca w
6 samolotach. Jednocześnie a-
resztowano wszystkich pozosta-
łych lotników z załogi lotniska.
32 EGZEKUCJE ODBYŁY SIĘ



Generał Franco

NIEMAL NATYCHMIAST PO
WYKRYCIU SPISKU.

Wkrótce, na podstawie wyni-
ków śledztwa, przeprowadzono
około 100 dalszych aresztowań,
a m. in. aresztowano wielkiego
rabina Tetuanu i jednego oby-
watela angielskiego, których
po 2 dniach zwolniono.

W Elksar i Larache aresztowa-
no kilkanaście osób, jako
podejrzanych o współdziałanie
ze spiskowcami.

LONDYN, 31 3. (PAT). —
„Evening News“ w depeszy z
Tangeru potwierdza wiadomość
o przybyciu gen. Franco do

Maroka hiszpańskiego. General
przybył samolotem do Ceuty w
towarzystwie kilku wyższych o-
ficerów. Ścisła data przybycia
oraz obecne miejsce pobytu
gen. Franco nie są znane.

„United Press“ donosi: Nie-
porozumienia wśród zwolenni-
ków gen. Franco w Maroku tłu-
maczą się rywalizacją pomiędzy
oficerami hiszpańskimi a ofice-
rami włoskimi. Wśród wojsko-
wych hiszpańskich ma panować
rozkoryczenie przeciwko ofice-
rom i doradcom technicznym
włoskim, którzy odgrywają wiel-
ką rolę w szeregach armii gen.
Franco.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenu-
merator, który w dniu
dzisiejszym, t. j. w
czwartek, dn. 1 kwietnia

wpłaci prenumeratę
za miesiąc kwiecień

do administracji

Zajścia uliczne we Lwowie

Tłum bezrobotnych zdemolował lokal P.U.P.P.

Lwowski koresp. „Głosu Po-
rannego“ telefonuje:

W dniu wczorajszym we
Lwowie przy ulicy Janowskiej
tłum bezrobotnych, czeka-
jących na wypłatę zapomóg, za-
czął wybijać szyby w przejeź-
dających tramwajach, a na-
wet jeden z nich usiłował prze-
wrócić.

Przybyłe na miejsce silne od-
policji rozproszyły tłum.
Wczorajszym zajścia
złoty przy ul. Świę-

tokrzyskiej, gdzie mieści się lo-
kal państwowego urzędu po-
średnictwa pracy.

Tłum bezrobotnych, złożony
z tysiąca osób, stał przed loka-
lem PUPP-u, gdzie odbywała
się rejestracja. Bezrobotni wpu-
szczani byli grupami po 25 o-
sób. W pewnej chwili pod wpły-
wem prowadzonej agitacji, stoją-
cy na ulicy tłum wylał drzwi
lokalu i wdarł się do wnętrza,
demolując urządzenie biura.

Przybyła na miejsce policja
rozproszyła bezrobotnych, are-

stując kilkunastu agitatorów.

W związku z zajściami ulicz-
nymi policja przeprowadziła w
mieście szereg rewizji w stowa-
rzyszeniach i organizacjach. Kil-
ka lokali opieczętowano.

LWÓW, 31 3. (PAT). —
W dniu wczorajszym opieczęto-
wany został przez władze bez-
pieczeństwa lokal żydowskiego
klubu dramatycznego im. Pere-
ca, oraz lokal zw. zaw. przemy-
słu odzieżowego. Zakwestiono-
wano księgi i notatki.

WYKWINTNE MATERIAŁY
NA UBRANIA, PALTA męskie i damskie wyrobu
fabryk **BIELSKICH** w WIELKIM WYBORZE poleca

MAROKO i S-wie

Nowomiejska 8
Tel. 152-77

Ostatnie nowości
HURT i DETAL

Bankierzy angielscy o Niemczech

Czasopismo angielskie „The Banker” poświęciło swój zeszyt lutowy pracy p. t. „Niemcy, wyniki 4 lat narodowego socjalizmu”. Wartość tej pracy publicystycznej jest ogromna. Nie tylko dlatego, że zawarty w niej materiał jest oczywiście źródłowy, obiektywnie przedstawiony i solidnie sprawdzony, ale także dla tego, że „The Banker” jest organem najpoważniejszych kół finansowych Anglii, a przebieg wnioski poczynione przez redakcję mają bardzo poważne znaczenie międzynarodowe. Trzeba pamiętać, że niejednokrotnie mówiło się i pisało o tym, iż City londyńska pomimo wszystko, co w Anglii mówi się i pisze o narodowo-socjalistycznych Niemczech czuje do Trzeciej Rzeszy pewną słabość, że solidarność gospodarki hitlerowskiej imponuje światu finansów angielskich, który żywi do niej zaufanie i wierzy w jej przyszłość. Moment ten odgrywał dużą rolę w polityce brytyjskiej wobec Trzeciej Rzeszy, na echemowanej niejednokrotnie daleko idącą ustepliwością, niebezpieczną dla sprawy pokoju na świecie.

Ogłoszona obecnie przez „The Banker” praca kładzie temu przekonaniu całkowity kres. — Wywody jej świadczą, że okres, kiedy Anglia w myśl odwiecznej zasady swojej polityki „patrzeć i czekać” już minął. Anglia wszystko już wypatrzyła, już wszystko wie o Trzeciej Rzeszy i gotowa jest wyciągać z tego wnioski: zaufanie kół finansowych do osiągnięć hitlerizmu już nie istnieje.

Praca „The Banker” podaje zarys finansów niemieckich w okresie 1933 — 1937, ustroju armii niemieckiej i jej liczebności w 1937 r., zarys systemu kontroli gospodarczej w Niemczech, stan bankowości pod władzą narodowo-socjalistyczną, przygotowania gospodarcze do wojny, stan rolnictwa, cen, giełdy, wwozu i wywozu, surowców i wreszcie wartości dawnych kolonii niemieckich. Oczywiście tylko na łamach fachowego pisma mogły i powinny być znaleźć się te cenne materiały w ich całości. Publicystyka polityczna musi zatrzymać się na wnioskach, które badacze angielscy po części zreasumowali w przedmowie, po części rozrzucając w poszczególnych działach pracy.

Sądzimy — pisze redakcja we wstępie — że przywódcy polityczni Niemiec grają środkami do życia swojego narodu i że gotowi są grać ich życiem. — Przy całej pobłażliwości dla osiągnięć rządu narodowo-socjalistycznego i przy uwzględnieniu wszystkich trudności przezeń przewyższonych nie można uniknąć wyprowadzenia wniosku, że w wyniku polityki nazistowskiej Niemcy zostały odosobnione i odgródzone od dobrodziejstw odrodzenia gospodarczego, które polepsza stan gospodarczy nieomal wszystkich państw.

Oto pierwsze i najważniejsze stwierdzenie finansów angielskich. Druga teza, którą „The Banker” ilustruje w rozdziałach swojej pracy, da się streścić tak: Niemcy prowadzą od czasu przyścia do władzy narodowego socjalizmu gospodarkę wojenną w czasie pokoju. Gospodarka taka skazana jest na całkowite fiasko, spowoduje na

naród nieustające klęski i cierpienia, a poza tym oddajemy tu już głos anglikom: „Narodowi socjaliści, którzy doszli do władzy w wyniku opozycji klas średnich i wyższych przeciwko socjalizmowi, poświęcają dla swoich dążeń do nowego Imperium Niemieckiego zasadniczą treść swojego istnienia: kontrola państwa nad życiem gospodarczym wzrasta tak gwałtownie, że już obecnie stanowi ona niezmiernie rozległy proces socjalizacji”.

To też w innym miejscu z prawdziwym humorem angielskim autorowi tej pracy zbiorowej oświadcza: W istocie wielu anglikom z trudnością przychodzi ustalenie różnicy zasadniczej pomiędzy tym, co ubóstwo naszego języka zmusza nas do nazywania zasadami komunizmu, a zasadami narodowego socjalizmu.

Oto najważniejsze uogólnienia, jakie badacze angielscy gospodarki hitlerowskiej poczynili. Z spostrzeżeń tych wyprowadzili oni wnioski praktyczne bardzo jasne i trzeźwe. Nie powinniśmy dać się wciągnąć na wędkę teorii, że narodowy socjalizm z pomocą kapitału angielskiego może być najlepszą bronią w walce z komunizmem. — Nie dajmy się szantażować takimi teoriami — mówią wyraźnie publicyści angielskiego City.

Sądzimy — pisze „The Banker” — że inteligentni Anglicy nie dadzą się zastraszyć tym, że naród niemiecki wypadnie w komunizm, jeżeli mu się nie poczyny ogromnych ustępstw finansowych i terytorialnych. — Koncepcja, iż pieniądź angielski ma powstrzymać Niemcy od załewu przez falę komunizmu, jest sama przez się śmieszna. Niechaj Trzecia Rzesza zbierze

to, co posiada. Byłoby sprzeczne z interesem publicznym udzielenie Niemcom jakiegokolwiek kredytów, ze stanowiska kapitalistycznego Niemcy są bezdenną otchłanią.

Oto diagnoza City angielskiego. Naturalnie społeczeństwo niemieckie ze swojej prasy o tym nie dowie się. Niedawno na tych łamach bardzo obrazowo zilustrowano stan prasy niemieckiej w ustroju narodowo-socjalistycznym i nikt się z nią nie liczy, a wartość propagandowa jej spadła do zera. Ale sfery rządzące w Niemczech są z tego stanu rzeczy zadowolone. Niedawno przywódca prasy niemieckiej p. Wilhelm Weiss na kongresie prasy w Magdeburgu oświadczył: „Wolność prasy, która istniała przed Trzecią Rzeszą, uniemożliwiała przywrócenie suwerenności wojskowej Niemiec, militaryzację Nadre-

ni, budowę autostrad i gigantycznych budowli”. Wolność prasy uniemożliwiała więc, jak widzimy, prowadzenie polityki gospodarki wojennej, czyniącej z Niemiec tę „otchłanią bezdenną”, do której City nie chce już włożyć ani jednego pensa.

Nieomal w tym samym dniu, kiedy p. Weiss tak „napiętnował” wolność prasy w Magdeburgu, przemawiał w Paryżu na ten sam temat prawicowy poseł francuski François Pietri na zgromadzeniu związku właścicieli czasopism francuskich. — Oświadczył on: „Należy powtórzyć bez końca, że zasadniczą i organiczną częścią funkcjonowania demokracji jest prasa na prawdę wolna”.

Obecnie trzy czwarte nieomal Europy stosuje inną praktykę, czyniąc z prasy biura propagandy lub filie dyplomacji, prasa milknie wówczas lub zmuszona jest do szerzenia kłamstwa”.

O stanie i wynikach czteroletniej gospodarki narodowo-socjalistycznej wobec tych nowych metod można więc czytać po angielsku w organie bankierów londyńskich. Nad Szprewą te rewelacyjne, a proste stwierdzenia są niespodzianką i to niespodzianką przykrą.

St. Gr.

Grand-Kino

Największa rewelacja filmowa

DAMA KAMELIOWA
z **Gretą Garbo**
i **Robertem Taylorem**

Uwaga! Każdy widz uczestniczy w wielkim konkursie, którego nagrodę stanowi przejazd i 8-dniowy luksusowy pobyt w Paryżu.

Grand-Kino

Van Zeeland -- Degrelle

Przed pojedynkiem demokracji z faszyzmem i hitleryzmem
Premiera belgijskiego popiera ją nawet komuniści

Bruksela, w końcu marca.

Belgia znajduje się przed wyborami uzupełniającymi, naznaczonymi na 11 kwietnia. W akcji przedwyborczej daje się zauważyć nienotowany dotychczas w dziejach parlamentaryzmu belgijskiego fakt: wczorajsi przeciwnicy — partie o różnych odcieniach i programach: katolicy, socjaliści, liberałowie, a nawet komuniści, dziś podają sobie ręce dla wspólnej obrony przed faszyzmem. Krótko mówiąc walkę tę reprezentują dwa nazwiska symbolizujące dwa światy idej: premiera Van Zeelanda i reksisty Degrelle’a. — Premier jest w obecnej chwili bodaj najpopularniejszym człowiekiem. Przypisuje mu się zasługę dźwignięcia kraju z ciężkiej sytuacji ekonomicznej w chwili gdy nikt inny nie chciał się tego podjąć, a jako człowiekowi opinia publiczna przyznaje mu zalety dżentelmena. Oto, co pisze socjalistyczny „Peuple”:

„Premierowi Van Zeelandowi popieranemu przez naszych obywateli bez różnicy przekonań politycznych, społecznych

czy religijnych reksizm ma bezczelną odwagę przeciwstawić awanturnika, pozostającego na służbie czarnej międzynarodówki faszystowskiej”. „Należy wybrać między wolnym narodem, a narodową niewolą”. „Ponieważ oś polityczna Rzym — Berlin nie jest zwykłą linią prostą, lecz ma rozgałęzienia i punkty zaczepienia, z których jedne kierują ostrze wojny sztyłem w serce Hiszpanii, a drugie wysyłają potężne promienie nazizmu do Austrii, Czechosłowacji, Rumunii i Węgier — nie pozwolimy, aby czarna mafia międzynarodowa zaważnęła na belgijską”.

Podobne są również głosy or-

ganów innych partii. Nie można jednak mówić o utworzeniu frontu ludowego. Jest to front broniący instytucji demokratycznych i praw konstytucyjnych. Belgowie zdają sobie jasno sprawę, czym byłoby zwycięstwo Degrelle’a: drzwiami szeroko rozwartymi, przez które fala faszyzmu, raz wtargnąwszy, zmiotłaby wszelkie instytucje demokratyczne. W Belgii panuje bowiem powszechne przekonanie, że Degrelle działa w porozumieniu z hitleryzmem i czerpie z Niemiec swe środki pieniężne na propagandę. Sprzymierzeńcy jego — nacjonaliści flamandzcy są nie mniej przyjaciółmi Trzeciej Rzeszy. W piśmie ich czytamy między innymi:

— Bardziej cenimy Niemcy

Hitlera, niż belga Van Zeelanda. Potęga Niemiec leży w interesie Flandrii”.

Tym germanofilskim i faszystowskim tendencjom stawia czoło cała demokratyczna opinia. Tym też tłumaczy się, że i komuniści zdecydowali się na poparcie kandydatury premiera. W związku z tym pisze „Le Soir”:

„Ich głosowanie nie oznacza wspólnoty myśli podobnie jak przyjęcie ich głosów przez p. Van Zeelanda nie stanowi o jego przynależności do ich doktryny. Komuniści głosują za Van Zeelandem jedynie dlatego, aby głosować przeciw Degrelle’owi. Ich głosy padłyby gdzieś indziej, gdyby były inne kandydatury wysunięte przez lewicę. Pozostał im jedyny wybór: Van Zeeland lub Degrelle”.

Dzień 11 kwietnia będzie datą o doniosłym znaczeniu dla życia Belgii. Dwaj przeciwnicy staną do pojedynku, którego sławką będą losy państwa, od zdrowego zaś rozsądku belgów zależnym będzie położenie nokautem przeciwnika demokracji.

Hel. Kap.

CAPITOL

wyświetla najprzedniejsze filmy!

Dzisiaj i dni następnych! Frapujący, pełen emocji i sensacyjnych przygód dramat dżungli, reż. Ryszarda Thorpe p. t.

Ucieczka TARZANA

W rol. główn.: mistrz świata w pływaniu

Jonny Weissmüller i Maureen O'Sullivan

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 groszy!

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.

Dzisiaj pocz. o 4-ej

CASINO PIETRO

Pocz. s. 4. 6. 8. 10.

Najlepsza polska komedia od czasu powstania dźwiękowego filmu

w r. st. **Eugeniusz**

Frapująca akcja! Bajeczne przygody! Rozk. Bezkonkurencyjny majstersztyk

Bezrobotny i najbardziej niebezpieczny jest członkiem otrzymujemy rodziny, wej na imię Polska

ament japoński rozwiązany

nie udział w kampanii wyborczej, która się odbędzie 30 kwietnia

(Af). Na Haiszi ce-
adzenie o rozwią-

III. (PAT). Agen-
munikuje: O godz.
nocnym posiedze-
i został rozwiąza-

ywołała żywe po-
deputowanych,

rozległy się głosy:

„RZĄD OSZUKAŁ PARLA-
MENT“

Po odczytaniu dekretu o rozwią-
zaniu izby reprezentantów i o
odroczeniu izby parów, rząd zło-
żył deklarację, w której wyrzu-
ca partiom politycznym, że „nie
okazały szczerości podczas de-
baty nad doniosłymi projektami
ustaw“.

Deklaracja rządowa oskarża
członków poszczególnych par-
tii politycznych o uprawianie
zorganizowanego sabotażu pro-
jektów ustaw, doniosłych z pun-
ktu widzenia obrony narodowej
i zapewnienia egzystencji pań-
stwa.

Nie jest tedy zadziwiające, że
rząd postanowił rozwiązać par-
lament i odwołać się do wybor-
ców.

Podkreślają, że premier Ha-
laszi zachowywał się wobec par-
lamentu w sposób zgola wyjąt-
kowy, zrywając ze wszystkimi
dotychczasowymi zwyczajami,
przyjętymi w parlamencie japoń-
skim.

Wedle deklaracji rządowej,
przyczyn obecnego kryzysu po-
litycznego należy szukać w prze-
targach partii politycznych. Re-
forma wyborcza była zaproje-
ktowana jeszcze w grudniu ub.
roku, lecz zmiana rządu stanę-
ła na przeszkodzie, aby reformę
tę w formie projektu ustawy
przedłożyć parlamentowi. Par-
tie Seiyukai i Minseitō rozpoczę-
ły targi z rządem, dając do zro-
zumienia, że wzamian za wstrzy-
manie reformy wyborczej, goto-
we są uchwalić inne doniosłe u-
stawy. Tymczasem rząd zdołał

przeprowadzić uchwalenie refor-
my wyborczej przez izbę pa-
rów.

Jak donoszą, decyzja rozwią-
zania parlamentu zapadła na
wczorajszym nadzwyczajnym po-
siedzeniu rady ministrów na
wniosek ministra marynarki,
admirala Yonai, który zażądał,
aby parlament został rozwiązany
w charakterze nauki dla
partii politycznych.

PARYŻ, 31. III. (PAT). Havas
denosi z Tokio: Rozwiązanie

parlamentu japońskiego zdaje
się potwierdzać przypuszczenia,
iż armia i marynarka natych-
miast po uchwaleniu kredytów
na cele obrony narodowej
**WZMOCNIŁY WALKĘ PRZE-
CIWKO PARLAMENTARYZ-
MOWI**

i polityce zagranicznej ministra
Sato.

Wielkie umiarkowanie armii
w obliczu gwałtownych ataków
na wojsko w parlamencie wpro-
wadziło w błąd partię politycz-

ne, które aż do ostatniej chwili
sądziły, że rozwiązanie parla-
mentu jest niemożliwe i odma-
wiały uchwalenia rządowych
projektów ustaw, jeśli rząd nie
zmieni stanowiska w sprawie
reformy wyborczej. Armia i ma-
rynarka oraz rząd odmówiły
wszelkich targów z partiami.

TOKIO, 31. III. (PAT). Nowe
wybory odbędą się 30 kwietnia
Zdaniem kół politycznych, wy-
bory te przyniosą wzmocnienie
partii robotniczej i drobnych u-

grupowań, natomiast kierujące
dotychczas stronnictwa spodzie-
wają się nieznacznych tylko
przesunięć w układzie sił. Krą-
żą pogłoski, że

**RZĄD WEZMIE UDZIAŁ
W KAMPANII WYBORCZEJ.**
W ostatniej chwili ma on przy-
pomocy grup wojskowych i na-
cjonalistycznych stworzyć nową
partię rządową. Wątpią tu jed-
nak, czy akcja ta powiedzie się.
W najlepszym razie odroczone
zostanie przesilenie rządowe.

W obawie o zamach na Hitlera

żyją dygnitarze Trzeciej Rzeszy

Wysłannik londyńskiej „Dai-
ly Herald“ powróciwszy niedaw-
no z wielkiej podróży reporter-
skiej po Trzeciej Rzeszy, stwier-
dza, że tamtejsze koła oficjalne
żyją w ciągłej obawie przed mo-
żliwością zamachu na życie kan-
clerza.

Przeprowadza się ciągła czyst-
ka gwardii przybocznej Führe-
ra, dotyka ona nawet najstar-
szych członków partii, do któ-
rych do niedawna miano bez-
względne zaufanie.

Szczególna obawa istnieje o

samolot kanclerza (jak wiado-
mo, odbywa on większą część
swoich podróży drogą powietrz-
ną). Przed każdym lotem wypró-
bowuje się sprawność aeropla-
nu przez załadowanie doń dwu-
nastu żołnierzy — (maksymalne

WONICZ-ZDRÓJ
Sezon ulgowy od 1 maja do 20 czerwca
Zł. 153.- ryczałt za pobyt
3 tygodniowy
Żądajcie prospektów

obciążenie) S. S.

W Berchtesgaden, siedzibie
górskiej kanclerza, przed każ-
dym jego spacerem odbywa się
dokładna lustracja całego obsza-
ru spacerowego, w którym, zre-
szta, nie wolno nikomu przeby-
wać w czasie trwania przechad-
zki wodza.

W Berlinie zobaczyć Hitlera
jest bardzo trudno, pisze kore-
spondent. Przebywa on większą
część dnia w prezydium mini-
strów (Reichskanzlei). Gdy wy-
chodzi, na odośnych ulicach

wstrzymuje się zupełnie ruch po-
jazdów i pieszych. Samochód je-
go przejeżdża wśród gęstych
kordonów policji. Jeżeli udaje
się do teatru, albo na jakieś ze-
branie, wchodzi i idzie aż do swe-
go miejsca wśród podwójnego
szpaleru czarnych mundurów.

Szereg wybitnych działaczy
hitlerowskich nie ukrywa bynaj-
mniej swoich obaw o życie kan-
clerza. W przemówieniach pu-
blicznych wielu z nich zapowia-
dało, że „gdyby, nie daj Boże,
popelniony został szaleńczy za-
mach na życie wodza, to stra-
szliwe represje dotknęłyby nie
tylko zbrodniczej jednostki,
lecz całych kategorii ludności,
odpowiedzialnych za ten ha-
niebny czyn“.

Ale jednak i z tych słów wy-
nika, iż zamach na życie Hi-
tlera jest możliwością, z którą
trzeba się liczyć poważnie.

Rozwiązane organizacje

WILNO, 31. 3. (PAT). Wileń-
ski urząd wojewódzki zarzą-
dził rozwiązanie z dowódzkiej bi-
blioteki społeczeństwa „Głębo-
kiem“.

KIELCE, 31. 3. (Tel. wł.). —
Z nakazu władz przeprowadzo-
no w Kielcach szereg rewizji
wśród organizacji „Bundu“.
Zamknięto m. in. oddział
„Kultur - Ligi“.

Ostiyga z prawdziwą perłą

Takie puszki konserw eksportują japończycy

W Japonii powstał i rozwinał
się nowy rodzaj przemysłu eks-
portowego; puszy z ostrygami
w konserwie. Każda puszka za-
wiera jedną ostrgę z prawdzi-
wą perłą.

Przyznać trzeba, iż pomysł
jest niebylejaki. Istotnie naby-
wcy ostrzygi z gwarancją, iż w
każdej puszcze po otwarciu jej
znajdzie się miękka z praw-
dziwą perłą — to jest idea god-
na przemysłowca X wieku. —
Łatwo wyobrazić sobie, z jakim
entuzjazmem witającego rodza-
ju nowość w żadnej kscenrycz-
ności Ameryce

Pierwszym rynkiem, na który
rzucili japończycy owy arty-
kuł, były Stany Zjednoczone. —
W Nowym Jorku w ciągu pierw-
szego tygodnia skomwowano
nie mniej niż 25.000 puszek o-
stryg. Obecnie liczba ta wzrosła
dziesięciokrotnie. Cen puszki
wynosi dolara. Należy tutaj za-
uważyć, iż wielkość złazionej
perły jest dziełem przypadku i
szczęścia nabywcy.

Nie dziwnego, że w tch wa-
runkach amerykańskie, a wlasz-

cza amerykanki zachorowali na
istną epidemię ostrygową.

Żadna szanująca się amery-
kanka nie wyruszy teraz na mia-
sto, lub na wycieczkę bez klucza
do otwierania puszek konserwo-
wych. Klucz ten stał się tak sa-
mo niezbędną częścią zawarto-
ści torebki damskiej, jak lasecz-
ka karminu, lusterko, pudernicz-
ka. Bo — proszę sobie wyobra-
zić: za cenę jednego dolara sta-
je się każda amatorka ostryg
posiadaczką prawdziwej perły.
Do najbardziej pożądaných dzi-
siaj prezentów należy w Nowym
Jorku puszka ostryg japońskich.

Perły, które znajdują się w o-
strygach konserwowanych, są
prawdziwe, tyle tylko, że wo-
bec masowej ich sprzedaży, trze-
ba było zorganizować produkcję
w tych samych rozmiarach. —
Nie można było polegać na pro-
cesie naturalnym, który dopro-
wadza do utworzenia się perły
w muszle z chwilą, gdy dosta-
nie się tam przypadkowo jakieś
ziarnko piasku, drażniące mię-
czaka. Ostrygi otwiera się zatem
i wprowadza do środka maleń-

kie kamyczki. Proces tworzenia
się perły trwa zresztą i tak parę
lat.

Zachęcenie powodzeniem w A-
meryce, japończycy postanowili
wprowadzić sprzedaż ostryg w
Anglii. Tutaj natrafili jednak na
pewną trudność: sklepy kolo-
nialne nie chciały się podjąć
sprzedaży nowego artykułu, per-
ły bowiem należą raczej do ar-
tykułów handlu jubilerskiego.
W końcu zajęły się tym wielkie
magazyny towarowe.

Kogo należy uważać

za uchodźców z Niemiec

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go“ telefonuje:

Ministerstwo spraw zagra-
nicznych otrzymało od sekreta-
riatu generalnego ligi narodów
projekt konwencji o uchodź-
cach z Niemiec.

Sekretariat ligi prosi jedno-
cześnie rząd polski, by zechciał
do dnia 1 sierpnia przesłać
swoje uwagi na ten temat.

Charakterystycznym jest w

projekcie ustęp pierwszy, kogo
właściwie należy uważać za u-
chodźcę z Niemiec.

Otóż projekt konwencji mó-
wi o tym w ten sposób, że u-
chodźcą z Rzeszy jest ten, któ-
ry nie ma innej przynależności
państwowej i w stosunku do
którego istnieje pewność, że
nie będzie miał ani de jure ani
de facto opieki rządu niemiec-
kiego.

Dziś występ „Człowieka-Muchy“

Feliks Nazarewicz wdrapie się na szczyt domu przy ulicy Wigury 20

Jak się dowiadujemy, w
dniu wczorajszym przyjechał
do Łodzi słynny „Człowiek -
Mucha“, p. Feliks Nazarewicz,
znany ze swoich występów w
kraju i zagranicą.

P. Nazarewicz zademonstruje
dziś o godz. 12-ej w południe
swoją niebywałą kunszt. „Czło-
wiek - Mucha“ wejdzie na
szczyt czteropiętrowego domu
przy ul. Wigury nr. 20, posługu-
jąc się jedynie rękoma, bez u-
życia liny i drabin.

Na szczycie domu p. Nazare-
wicz wykona niebezpieczne e-

wolucje akrobatyczne na trape-
zie.

Podczas karkołomnych popi-
sów, które zjednały „Człowieko-
wi - Musze“ sławę w kraju i
zagranicą, przygrywać będą or-
kiestry IKP. i Widzewskiej Ma-
nufaktury.

Popis p. Nazarewicza wzbu-
dzi niewątpliwie zainteresowa-
nie łodzian, którzy pamiętają
udane występy „Człowieka -
Muchy“ przed kilku laty.

Wstęp wolny — dobrowolne
ofiary przeznaczone na cel do-
broczynny.

Cud techniki drukarzkiej

Niewidoczna farba
„sympatyczna“
inż. Schechtera



Chemikowi wiedeńskiemu, inż. Leo-
poldowi Schechterowi, udało się po
kilku latach mozolnych prób wynal-
leźć „sympatyczną“ farbę drukarską
na wzór t. zw. sympatycznego atr-
amentu, który jest niewidoczny, a uka-
zuje się dopiero pod wpływem usta-
lonego procesu chemicznego. Powyżej
znajdują Czytelnicy nadrukowaną
właśnie taką specjalną farbą fotogra-
fię ludowego komisarza spraw zagra-
nicznych, Litwinowa, w stroju urocz-
ystym, w którym wystąpi on podczas
koronacji Jerzego VI w Londynie.

Aby „zdemaskować“ tajemniczą farb-
bę, należy poniższy rysunek wyciąć
i zamoczyć w ujawniającym wywoły-
waczu inż. Schechtera, składającym
się z mieszaniny dwóch tyżek stofo-
wych nafty, dziesięciu kropel octu i
szczypty chlorku sodu (soli kuchen-
nej).

Falszywe bilety

na mecz baserski Polska—Węgry

Podczas meczu bokserskiego Pol-
ska—Węgry, kontrolerzy rynku
Staniewskich zauważyli, że sporo
osób chce się dostać do środka za
falszywymi biletami wstępu Dyr-
cyрку powiadomiła o tym dyktre-
nie policję, która otoczyła wyst-
kie wyloty ulic i przeprowadziła
obławę, w wyniku której areso-
wano fałszerzy biletów.

Są to: Feliks Porzycki, ani-
slaw Otulak, Jan Fijałkowski, A-
dolf Kaeperski i Henryk Sikski.
Przy aresztowanych znaleziono

kilka bloków fałszywych biletów.
Zachodzi przypuszczenie, że bez-
czelna banda fałszerzy trudniła się
zawodowo „wyrobem“ biletów na
różne imprezy, szczególnie sporto-
we. Decyzją sędziego śledczego
całą bandę osadzono w więzieniu.

Ofiara fałszerzy padło kilkadzie-
siąt osób, które za bilety na mecz
Polska—Węgry płaciły nawet po
10 złotych, a które meczu tego nie
oglądały, gdyż bilety ich były fał-
szywe.

20 kwietnia

wznowienie wykładów
na uniwersytecie J. P.

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W przyszłym tygodniu mają
się odbyć narady rektorów wyż-
szych uczelni w celu ustalenia
terminu wznowienia wykładów
po ferii wielkanocnych.

Na uniwersytecie J. P. zaję-
cia rozpoczną się około 20
kwietnia, zakończenie trimes-
trznego wiośnennego przypadnie normal-
nie na początek czerwca.

Napad na chrześcijanina którego wzięto za żyda

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W Grodzisku na stacji kolejo-
wej stał mgr. p. Józef Orszak,
chrześcijanin. Nagle podeszło
doń kilku osobników, którzy,
sądząc z wyglądu semickiego
p. O., że jest on żydem, pobili
go do tego stopnia, iż ranne-
go odwieziono do lekarza. Na-
pastników aresztowano. Wyr-
zili oni żal z powodu napadu
na chrześcijanina, którego wzię-
li za żyda. Epilog sprawy roze-
gra się w sądzie.

Zebranie posiadaczy polis tow. „Europa”

W poniedziałek dnia 5 b. m. od-
będzie się zebranie łódzkiego po-
siadaczy polis towarzystwa ubezpie-
czeń „Europa”. Wierzytelności łódz-
kie tego towarzystwa wynoszą 2
miliony złotych, wobec czego po-
siadacze łódzkiego polis „Europy” o-
degrają mogą poważną rolę w akcji
zabezpieczenia swych praw. Ze-
branie poniedziałkowe zwołuje
łódzki komitet wierzyteli tow.
„Europa”, który rozesłał zaprosze-
nia do wszystkich zainteresowa-
nych.

Radcami prawnymi Komitetu
łódzkiego są pp.: adw. Wiktor
Ferber i Zygmunt Menke.

Pogrzeb Szymanowskiego

Trumna ze zwłokami wystawiona będzie w kolumbarium Depesza kondolencyjna od Marszałka Piłsudskiego-Rydz



Ś. p. Karol Szymanowski przy fortepianie.

WARSZAWA, 31. III. (PAT).
Komitet organizacyjny pogrze-
bu ś. p. Karola Szymanowskie-
go ustalił datę pogrzebu na wtorek,
6 kwietnia.

Trumna ze zwłokami kompo-
zytora przybędzie do Warsza-
wy przez Zbąszyn w niedzielę
w godzinach wieczornych. Trum-
na przewieziona zostanie do
państw. konserwatorium mu-
zycznego. Tu zostanie ustawio-
na na katafalku w głównej sali.

Nabożeństwo żałobne odbę-
dzie się w kościele św. Krzyża
we wtorek, dnia 6 kwietnia o

godz. 10.30. Podczas nabożeń-
stwa chór i orkiestra Polskiego
Radia wykonają „Stabat Mater”
Szymanowskiego, a prof. Rut-
kowski wykona utwory organo-
we zmarłego.

Kondukt żałobny, który na-
stępnie wyruszy z kościoła na
cmentarz, zatrzyma się przed
gmachem filharmonii warszaw-
skiej i przed operą, gdzie odbę-
dą się manifestacje żałobne.

Warsz. koresp. „Głosu Poran-
nego” telefonuje:

Na ręce matki ś. p. Szymanow-
skiego napływają liczne kondo-

lencje. Wśród nich: od
Marszałka Piłsudskiego-Rydz
depesza kondolencyjna.
WARSZAWA, 31. III. (PAT).
Wczorajszym koncertem orkiestry
warszawskiej pod dyktando
ś. p. Karola Szymanowskiego orkiestra ode-

grała marsza żałobne-
go „Hercia” Bee-
odegraniu tego ut-
wór przez pow-
oraz minutę ciszy
złożyła hołd pami-
go kompozytora.

Rząd nie dop do likwidacji „Zawiercia”

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

Sprawa zakładów włókienni-
czych „Zawiercie”, interesująca
najwyższą opinią publi-
czną, nie została dotąd za-
łatwiona ostatecznie.

Czynnikami rządowymi postawili
obecny posiadaczom większo-
ści akcji „Zawiercia” szereg
warunków, dotyczących dal-
szego losu zakładów, a m. in.
uruchomienia i zatrudnienia ro-
botników w odpowiednim stop-
niu.

Skarb państwa jest jednym
z wierzycieli „Zawiercia”, któ-

re zalega z podatkami w kw-
cie miliona złotych.

Właściciele większości a-
reprezentujący kapitał bel-
sko - francuski, nie zastor-
wali się dotąd do postawio-
nych im warunków, pragnąc
prawdopodobnie w miarę mo-
żności obejść.

Jak się dowiadujemy jednak,
czynniki rządowe zdecydowa-
ne są nie dopuścić do likwidacji
„Zawiercia” i do przejścia za-
kładów w ręce niepowołane,
wbrew interesom polskiego ży-
cia gospodarczego i miasta
Zawiercia.

Sprawa prof. Cybichowskiego w Najwyższym Trybunale Administracyjnym

Warsz. kor. „Głosu Poranne-
go” telefonuje:

W tych dniach na wokandę
Najwyższego Trybunału Admi-
nistracyjnego wejdzie niezwy-
kle ciekawa sprawa profesora
Cybichowskiego, znakomitego
uczono o zwinięcie z kate-
dru uniwersytetu warszawskie-
go.

Przed trzema laty głośna by-
ła historia z opatami za kolok-
wia. M. in. mówiono, że opła-
ty takie pobiera również profe-
sor Cybichowski. Kiedy plotki
te dotarły do niego zwrócił się

on do senatu uniwersytetu
warszawskiego z prośbą o
wszczętnie dochodzenia, po-
tym do czasu wyniku śledztwa
przerwał swoje wykłady.

W międzyczasie decyzją mi-
nistra oświaty zabrano mu kate-
dru.

Wówczas profesor Cybichow-
ski skierował sprawę na drogę
sądową.

Jednocześnie wystąpił o
sprawę cywilną o zniesienie
nie przeciwko prof. Lutsk-
skiemu, obecnemu dyrektorowi
departamentu w ministerstwie
sprawiedliwości.

Sprawa w Najwyższym Tri-
bunale Administracyjnym ro-
patrywana będzie w dniu 1
kwietnia r. b.

Wstrząsająca katastrofa kuriera

Trzy wagony spadły z nasypu do zalanej wodą doliny

PARYŻ, 31. III. (PAT). Wstrzą-
sająca katastrofa ekspresu Pa-
ryż — Bordeaux na przejeździe
kolejowym w Cabannes w okoli-
cach Dax wywołała w Paryżu
ogromne wrażenie.

Prasa popołudniowa przynosi
obszerne opisy swoich specja-
lnych wysłanników na temat o-
koliczności, w których nastąpi-
ła katastrofa i podaje szczegóły
we informacje o akcji ratowni-
czej. Dokładnych przyczyn kata-
strofy nie zdołano dotychczas u-
stalić. Prawdopodobnie nastąpi-
ła ona albo na skutek wykołaje-
nia się pociągu z powodu obsu-
nięcia się części toru, albo na
skutek przerwania się spojeń,
łączących wóz restauracyjny z
następnym wagonem. Wykołaje-
niu uległy najpierw pierwsze
4 wagony w chwili, gdy pociąg
pędził z szybkością ok. 120 klm.
na godzinę. Trzy wagony po
wyleceniu z szyn przewróciły
się i spadły z nasypu w dolinę,
zalaną przez rzekę Adour, z wy-
sokości 8 metrów.

Nasutek tego wykołajenia
wagony znalazły się częściowo
w wodzie, co opóźniło pierwszą
pomoc, z jaką pospieszili pasa-
żerowie innych wagonów.

Wkrótce jednak przy świetle
latarni samochodowych zdoła-
no uruchomić kilka łódek, które
przewiozły z zalanych wago-
nów pierwsze osoby. W godzi-
nę później wyruszył z Bordeaux
specjalny pociąg ratunkowy.

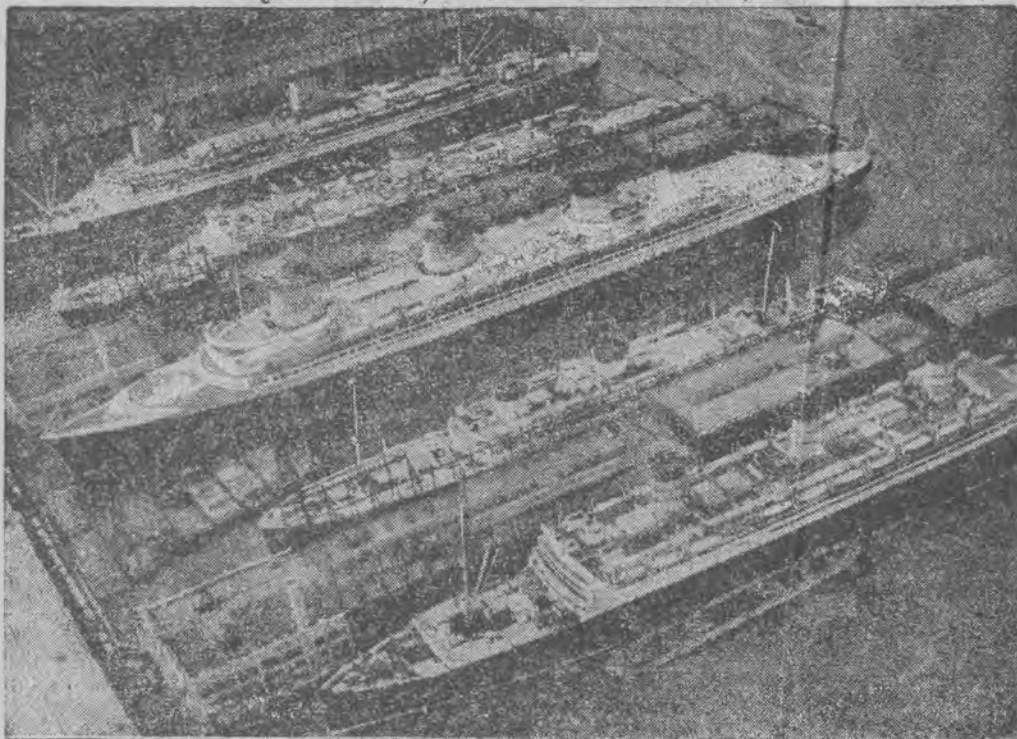
Pisma popołudniowe publiku-
ją już pierwsze listy osób ran-
nych w katastrofie, jak również
i opowiadania uczestników. „Pa-
ris Soir” wysuwa na ich podsta-
wie przypuszczenie, że katastro-
fa mogła nastąpić nasutek ze

psucia się jednej z osi wagonu.
Katastrofa nastąpiła tym la-
twiej, że pociąg pędził wtedy z
nadmierną szybkością, starając
się nadrobić opóźnienie.

Zarząd kolei podaje, iż do-
kładna liczba ofiar wczorajszej

katastrofy kolejowej, w której
wykołcił się ekspres Paryż —
Bordeaux wynosi: 1 zabity —
młody człowiek lat ok. 20, nie-
ustalonego dotychczas nazwiska
1 ciężko ranny i 44 leżących.

Pięć olbrzymów oceanicznych



Bardzo rzadko się zdarza, by w jednym porcie zebrały się największe okręty świata. Miało to miejsce w dniu 18 ub. m. w porcie Nowego Jorku, gdzie spotkały się: niemiecki olbrzym „Europa”, włoski „Rex”, francuska „Normandie”, „Georgic” i „Berengaria”.

End techniki drukarskiej

Niewidoczna farba
„sympatyczna”
inż. Schechtera

Chemikowi wiedeńskiemu, inż. La-
poldowi Schechterowi, udało się
kilku latach mozolnych prób wy-
leźć „sympatyczną” farbę drukar-
ską, na wzór t. zw. sympatycznego za-
mentu, który jest niewidoczny, a uk-
azuje się dopiero pod wpływem na-
stalonego procesu chemicznego. Powyż-
szą znajdującą Czytelnicy nadrukowa-
właśnie taką specjalną farbą fotogra-
fii ludowego komisarza spraw zag-
ranicznych, Litwinowa, w stroju urocz-
ystym, w którym wystąpił on pod-
koronacji Jerzego VI w Londynie.
Aby „zdemaskować” tajemniczą fi-
bę, należy ponizszy rysunek wyci-
nąć i zamoczyć w ujawniającym wywo-
lacz inż. Schechtera, składający się
z mieszaniny dwóch łyżek sto-
wych nafty, dziesięciu kropel octu
szczypty chlorku sodu (soli kuch-
nej).

Masowe wysiedlanie cudzoziemców z terytorium Unii Południowo-Afrykańskiej

LONDYN, 31. 3. (PAT). — W Unii Południowo-Afrykańskiej wydana została niedawno ustawa antyemigracyjna, która nadaje władzom emigracyjnym daleko idące uprawnienia w kierunku odrzucania podań o pozwolenie pobytu w Afryce Południowej.

Obecnie władze masowo wydalały cudzoziemców. Około 2

40-stopniowe upały w Zaleszczykach

ZALESZCZYKI, 31. 3. (PAT). W Zaleszczykach i okolicy utrzymuje się już od dłuższego czasu piękna i słoneczna pogoda. Temperatura dochodzi do 40 stopni. To też od tygodnia w całej pełni wiosenna praca w polu, ogrodach i sadach. W pensjonatach czynione są gorączkowe przygotowania na przyjęcie gości, gdyż Zaleszczyki liczą się z tym, że będą jedynym w Polsce uzdrowiskiem, które rozpocznie swój sezon już w kwietniu.

Sanatorium dla inwalidów z całego świata

ATENY, 31. 3. (PAT). Słynny lekarz holenderski dr. Esser wyjechał z Pireusu na wyspy morza Egejskiego, celem badania terenów pod budowę olbrzymiego sanatorium dla inwalidów wojennych z całego świata.

2. T. K.

(Piotrkowska 101)

Wycieczka do W-wy. W niedzielę, 4 kwietnia, odbędzie się 1-dniowa wycieczka do Warszawy na wystawę „Szolem-Alechem” i na przedstawienie „Czarownicy” w „Teatrze Młodych”. Ilość miejsc ograniczona. Oplata 8 zł. Zapisy do piątku.

Wycieczka do Pabianic. W sobotę, 3 kwietnia, wycieczka do Pabianic. Uczestnicy wycieczki zwiedzą fabrykę żarówek „Osram”, fabrykę papieru i inne obiekty. Zapisy do czwartku (włącznie).

Miejscowe wycieczki. W piątek, 2 kwietnia, o 8.45 rano, wycieczka do „Widzewskiej Manufaktury”. O 4 p. p. wycieczka na metalo-plastyczną wystawę p. Joachima Kabanego.

W sobotę, 3 kwietnia, o 9.30 rano wycieczka do browaru p. Kallacha. O 4 p. p. wycieczka na wystawę obrazów malarza I. Brojnera.

Sekcja Narciarska. Członkowie Sekcji Narciarskiej korzystają z ulgowych biletów na kolei. Szczegółowych informacji udziela Sekretariat.

W niedzielę, 4 kwietnia, herbatka towarzyska.

ADI ROSNER W „TABARINIE”

Dyrekcja reprezentacyjnego dancin „Tabarin” w Łodzi zaangażowała najlepszy obecnie w Polsce zespół jazzowy pod dyktando fenomenalnego tubacza Adi Rosnera. Adi Rosner gości po raz pierwszy w naszym mieście, prezentując zupełnie nowy styl muzyki jazzowej oparty na najlepszych wzorach zagranicy. Ma to być zespół 12-tych asów jazzu, w skład którego wchodzi fenomenalny tubacz angielskiego Lothara, stworzył Adi Rosner zespół godny podziwu. Poza tym dykcja nie baczna na przyszłość zaangażowała atrakcyjny program artystyczny z duetem Pieri i Jean War w doskonałych tańcach hiszpańskich na czele.

tys. żydów, będących głównie wychodźcami z Niemiec, którzy przybyli do Południowej Afryki na podstawie tymczasowych zezwoleń, zmuszono do opuszczenia kraju z dniem dzisiejszym. Ustawa ma

na celu uniemożliwienie imigracji z krajów Europy Wschodniej. Jakkolwiek nie wymienia żadnych narodowości lub wyznania, to jednak skierowana jest przede wszystkim przeciwko żydom.

Powstańcy zatrzymali statek francuski

Krażownik „Espana” trafiony w pobliżu Santander przez kontrtorpedowiec rządowy

PARYŻ, 31. 3. (PAT). Statek francuski „Cap Falcon”, płynący z Algieru do Bajonny z ładunkiem wina i zboża, został zatrzymany przez okręty powstańcze na wysokości Santander.

Pomimo, iż statek miał zdaleka widoczne znaki swej przynależności narodowej i że zatrzymał się na pierwszy sygnał, okręty powstańcze ostrzelały go, nie wyrządzając zresztą szkód.

BILBAO, 31. 3. (PAT). Krażownik powstańczy „Espana”, eskortowany przez kilka uzbrojonych statków rybackich napotkał w pobliżu Santander kontrtorpedowiec rządowy „Jose Luis Diaz”. Pomimo wymiany strzałów kontrtorpedowiec zawiązał do Santander bez uszkodzeń.

Krażownik „Espana” został trafiony przez jeden z pocisków.

MADRYT, 31. 3. (PAT). — Komunikat rady obrony Madrytu z godz. 12: Po zajęciu Miralrio na froncie Guadaluajara wojska rządowe podjęły energiczne natarcie na szereg ważnych pod względem strategicznym punktów, dominujących nad stanowiskami przeciwnika w pobliżu Saelices de la Sul.

Wskazywano ogniem artyleryjskim pozycje powstańców w prowincji Avila, które nadto obrzucone były bombami lotniczymi.

ESKADRY samolotów rządowych współdziałały w tej akcji, bombardując najbliższe tyły powstańców na pograniczu prowincji Guadaluajara i Saragossa. Poza tym ostrzeliwano ogniem artyleryjskim pozycje powstańców w prowincji Avila, które nadto obrzucone były bombami lotniczymi.

PARYŻ, 31. 3. (PAT). Havas donosi z Madrytu, że powstańcy rozpoczęli ewakuację m. Saelices de la Sal na wschód od m. Albanades na froncie Guadaluajara.

ANDUJAR, 31. 3. (PAT). — Korespondent Havasa podaje, że ofensywa wojsk rządowych na odcinku Pozoblanco trwa w dalszym ciągu i prowadzona jest z wielką energią.

Bomby nad Madrytem

MADRYT, 31. 3. (PAT). — We wtorek około godz. 23-ej samoloty powstańcze dokonały lotu nad Madrytem, zrzucając kilka bomb w różnych punktach miasta.

B. P.

Sara Elefantowa

urodz. Kłaczko

zmarła po długich i ciężkich cierpieniach dn. 30 marca 1937 r.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dnia 1 kwietnia 1937 r. o godz. 1.30 po poł. z Domu Pogrzebowego, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Dzieci, wnuki i rodzina

Pożar pracowni Fałata

Bszcenne zbiory zginęły w płomieniach

KATOWICE, 31. 3. (Tel. wł.). W Bystrej w domu, należącym do „T-wa Przyjaciół Bystrej” wybuchł groźny pożar.

W domu tym mieszcza się od szeregu lat wielka pracownia zmarłego niedawno mistrza Juliana Fałata.

Ogień ogarnął błyskawicznie

cały dom, udaremniając wszelkie ratunek. Budynek spłonął doszczętnie.

W pracowni znajdowały się liczne prace oraz szkice Juliana Fałata, całkowicie nieznane szerszemu ogółowi.

Straty, wyrządzone przez pożar, są niepowetowane.

Nowa fabryka taśm

rzuciła na rynek towar o 15 procent tańszy

Przemysł galanteryjny w Łodzi powiększył się w ostatnich dniach o nowozałożoną fabrykę taśm gurtowych.

Jak wiadomo, łódzka produkcja galanteryjna, pomimo na ogół niepomyślnej sytuacji na rynku krajowym, stale się rozwija, czego dowodem są powstające coraz to nowe hale galanteryjne. Wśród nich należy wymienić wytwórczość galanteryjną oraz stale powiększające się zaplecze produkcyjne — działach już istniejących.

Wszystkie fabryki taśm przyjęły obniżenie cen nieprzychylnie i starać się będą konkurencję tę w jaknajkrótszym czasie zniwelować.

przemysłu krawieckim, istnieje w Łodzi oddawna, nowa fabryka niewątpliwie zwiększy tę produkcję na rynku.

Powstanie nowej fabryki wywołało na rynku pewną determinację, gdyż fabryka ta wypuściła taśmy gurtowe po cenach o 15 proc. niższych od przeciętnej cen rynkowych, dotychczas obowiązujących.

Wszystkie fabryki taśm przyjęły obniżenie cen nieprzychylnie i starać się będą konkurencję tę w jaknajkrótszym czasie zniwelować.



Tancerka — szpiegiem

BARCELONA, 31. 3. (PAT). — Trybunał ludowy skazał na 20 lat więzienia tancerkę francuską Jeanne Constance Heorgel, występującą pod pseudonimem Vera Verenitch, oskarżoną o szpiegostwo na rzecz powstańców.

Wielka afera przemysłnicza

Na ławie oskarżonych zasiadzie 8 członków szajki i 8 hurtowników jedwabiu

Warsz. kor. „Głosu Porannego” telefonuje:

W dniu wczorajszym doręczono akt oskarżenia członkom wielkiej szajki przemysłniczej, zlikwidowanej przez straż graniczną. Na ławie oskarżonych zasiadzie 8 członków szajki z Siemienieckim i Krellem na czele.

Poza tym akt oskarżenia o

bejmuje 8 właścicieli największych sklepów z wyrobami jedwabnymi w stolicy.

Straty skarbu państwa wyniosą po nad pół miliona złotych.

Jak wynika z przeprowadzonego zakończonego dochodzenia, przemysłnicy przywozili przeważnie jedwab z Niemiec i Czechosłowacji.

Fiasco skrzypków polskich

na międzynarodowym konkursie w Belgii

BRUKSELA, 31. 3. (Tel. wł.). W Brukseli odbywa się między narodowy konkurs skrzypcowy im. Eugeniusza Ysaie.

Na konkurs zgłosiło się 7 skrzypków, reprezentujących Polskę, pp.: Grabowska, Jarzemska, Poleski, Sznajderman, Jutrzenka, Sztreicher i Kriegel.

Przed świętami odbyły się e-

liminacje, w których wszyscy muzycy z grupy polskiej odpadli.

Do rozgrywek eliminacyjnych weszło 21 muzyków, wśród nich znajduje się 5 rosyjan, 4 włocho, 3 belgów, 2 francuzów, austriak, amerykańczyk, kubańczyk, węgier, Łoysz, rumun i szwed.

Ks. Kentu — zamiast Jerzego VI

uda się w podróż po domniach

LONDYN, 31. 3. (PAT). — „Daily Mirror” donosi, że król Jerzy zaniechał projektu wizyty swej w dominiach, która miała nastąpić po koronacji.

Parę królewską zastąpią księżę i księżna Kentu, którzy udadzą się na przeciąg 8 miesięcy do Australii, Nowej Zelandii

i południowej Afryki.

Jak wiadomo, uroczystości koronacji króla Jerzego, jako cesarza Indii w New Delphy zostały już dawniej odroczone. Powodem tego jest życzenie króla pozostania w Anglii przynajmniej w pierwszym roku panowania.

Połęga ciemnoty

Kobieta, która zjadła żmiją

Mieszkanca wsi Womukule, gminy białokowskiej, Anna Rusakowa, pociągnięta została do odpowiedzialności sądowej z artykułu 97 ustawy karno-skarbowej.

Polieja od dawna miała na oku wioskę, która produkuje samogon. Pewnego dnia polieja przystąpiła do likwidacji i między innymi zajrzała do chaty Anny Rusakowej. Ta na widok policjantów rozbiła flaszkę z samogonem. We flaszcze znajdowała się żmija. Kobieta chwyciła żmiją, porwała ją ze bami na kawałki i częstowała półknę. Następnie rozbiła drugą flaszkę samogonu i nie pozwoliła nikomu ruszyć rozbitych butelek.

Dopiero następnie wyjaśniło się, że Rusakowa nie miała intencji stawiania oporu funkcjonariuszom policji i niszczenia śladów przestępstwa, lecz działała pod wpływem zabobonu.

Podczas badania zeznała miano wicie, że przy pomocy tej „nastójki” na żmii, zaaplikowanej przez znachorkę, leczyla się od nerwów i t. zw. „koltuna”. Konfiskata flaszek z lekami groziła wprost nie

przewidywanymi skutkami, w wypadku, gdyby ktoś niepowołany dotknął żmii. Uchronić od nieszczęścia mogło tylko zjedzenie żmii przez chorą.

Na rozprawę sądową, która odbyła się w Wilnie, Rusakowa dojechała w charakterze dowodu rzeczowego. odcięty przez innego znachora „koltun”, który napelnił się niemiłym zapachem.

Na pytanie sędziego po co to przyniosła ze sobą, dlaczego go nie zniszczyła, Rusakowa odpowiedziała:

— Jak można! Szeptun (znachor) skazał, szto aslepnę...

Znachor wmówił, że z chwili zniszczenia „koltuna” stracił wzrok...

Rusakowa odpowiadała z przejęciem. Ze wszystkiego było widać, że święcie wierzy słowom „szep-tuna”.

Ofiarę zabobonu uniewinniono.

Na wszystkich obecnych w sali sądowej sprawa wywarła przynajmniej jedno wrażenie. Potęga ciemnoty jest zastraszająca.



Ostatnio w prasie polskiej coraz częściej ukazują się reportaże z Łodzi. Każde szanujące się pismo warszawskie, krakowskie czy wileńskie wysyła swego współpracownika na kilka godzin do Łodzi i tam między jednym pociągami a drugim „wali” swe wrażenia z polskiego Manchesteru. Jaką wartość przedstawia większość tych reportaży, pokazuje ostatni, jaki ukazał się w „Kurierze Wileńskim”, pióra p. Jerzego Zagórskiego. Już pierwsze zdanie usposabia nieufnie do autora i jego tworu. Czytamy tam: „Dystans Warszawa — Łódź przeżywamy elektryczną torpedą w ciągu półtorej godziny”.

Gdzie p. Zagórski widział elektryczną torpedę? Tak dobrze jeszcze нема!

*

Ponieważ żyjemy w czasach, kiedy wszelkiego rodzaju przepowiednie, horoskopy i dociekania astrologiczne ogromnie absorbują różne niespokojne umysły — nie od rzeczy będzie wyjawiać jaką rolę odgrywa „siódemka” w życiu Hitlera.

Po nieudanym puczu w Monachium w 1920 r., Hitlera internowano w Landsberg w celi nr. 7; 7 marca zламаł cu Locarno, wkraczając zbrojnie do Nadrenii — przy tym wojska niemieckie kroczyły siedmioną drogami. Słynna nota Hitlera jest podzielona na 7 punktów; kwestionariusz wręczony przez ministra Edena 7 maja zawierał także 7 stron.

*

Kobietom powodzi się znowu świetnie w Stanach Zjednoczonych. Mężczyźni zarabiają znowu bardzo dobrze, spadł też procent kobiet zarobkujących, kobieta wróciła do gospodarstwa domowego, do sportu, do zabawy, do uprawiania sztuki podobania się. W Ameryce nie ma już dzisiaj podobno wcale kobiet starych i brzydkich — jest za to tłum kobiet młodych i pięknych, ładnych użycia i zabawy.

W tym wielkim kraju plotek i niedyskrecyj na temat życia prywatnego wszystkich i każdego — gazety pełne już są pseudo dyskretnych wiadomości na temat zartów, niesnasek, awantur, które w najróżniejszych rodzinach amerykańskich powstawały na tle... koronacji. Na koronację do Londynu chce za wszelką cenę jechać żona milionera amerykańskiego i panna sklepowa z New-Yorku, która od miesiąca zadreca już o pieniądze na podróż swego przyjaciela. Podobno na tle „koronacyjnym” dochodziło już do rozwodów, nie mówiąc o zrywaniu długoletnich związków i o straszliwych awanturach między najbardziej kochającymi się ludźmi.

*

Świetny kapelmistrz polski Dołycki nie znajduje w kraju odpowiedniego pola dla swej działalności. Został — bo coś przecież robić trzeba — dyrygentem... orkiestry policyjnej... W randze... starszego posterunkowego, proszę państwa.

Nie zniechęcona tem wcale Opera w Sofii, po szalonym sukcesie występów gościnnych, zaangażowała Dołyckiego na 3 lata jako kapelmistrza i kierownika artystycznego Opery.

No cóż... My go potem napewno ocenimy, gdy wróci do kraju sył sławy i zagranicznych laurów. I przyjdziemy wtedy entuzjastycznie.

Jak zwykle.

(Świat).

Kochanka Mussoliniego?

Dlaczego Magda Fontanges strzelała do b. amb. Chambruna
Wkrótce będzie ogłoszony jej pamiętnik, opisujący szczegółowo romantyczne przygody awanturnicy

W dzienniku „Siewodnia” znajdujemy bardzo interesującą korespondencję Andrzeja Siedycha, dotyczącą kulis zamachu na b. ambasadora Chambruna i osoby jego sprawczyń, Magdy Fontanges.

(Redakcja)

Po raz pierwszy ujrzałem ją dwa lata temu w kuluarach parlamentu. Koło okna stała w towarzystwie kilku posłów i dziennikarzy młoda, elegancka kobieta: wielki kołnierz futrzany do połowy zakrywał twarz, przystojną i bardzo ruchliwą. Wystrubane i następnie wysoko zarysowane brwi nadawały jej twarzy wygląd jakiejś dziwnie, nieomal głuputkiej.

— Kto to jest? — zapytałem pierwszego z brzegu dziennikarza.

— Madame de Fontanges... współpracownica jednego z wieczornych dzienników... Jeśli pan chce, to pana przedstawię? Rozmawiałem z nią przez kilka minut o drobnostkach. Następnie zaczęła się ukazywać w kuluarach dość często. Ale kobieta, która niedawno strzelała na dworcu do b. posła francuskiego w Rzymie, de Chambruna, już wtedy cieszyła się opinią niebezpiecznej awanturnicy i zawodowi dziennikarze unikali jej towarzystwa.

Wiedzieliśmy, że łączyły ją bliższe stosunki z wyższym urzędnikiem ministerstwa spraw zagranicznych. Stosunki te okazały się brzemienne w następstwa. Fontanges pojawiała się w ministerstwie, wywoływała awantury, tak, że aby pozbyć się nieprzyjemnej kochanki, urzędnik ten zainstalował ją w teatrze „Odeon”.

Miłosna kariera Fontanges rozwijała się następnie bardzo szybko. Przez pewien czas widywano ją w towarzystwie młodego wiceministra, któremu poprostu chodziła po piętach; gdy i ten związek się skończył, żona wiceministra otrzymała pocztą od Magdy Fontanges pudełko, którego zawartość nie miała nie wspólnego z czekoladą...

Dziennikarze parlamentarni byli po upływie pewnego czasu świadkami jeszcze jednego skandalu, który rozegrał się podczas największego nasilenia kryzysu gabinetowego.

Oczekiwaliśmy w ministerstwie spraw zagranicznych ważnej deklaracji wybitnego działacza politycznego, który właśnie przed godziną otrzymał w Pałacu Elizejskim misję utworzenia nowego rządu. Minister przeżywał historyczne godziny, oczekując Francji były skierowane na niego.

W otwartych na oścież drzwiach gabinetu ukazał się wreszcie minister. Błysk magnezji — dwadzieścia aparatów fotograficznych uwieczniło głowę premiera, podobnego jak dwie krople wody, do jednego z działaczy wielkiej francuskiej rewolucji.

Minister ruszył naprzód korytarzem, ale w tej samej chwili pojawiła się przed nim Fontanges z papierosem w ustach.

Nie będę przytaczał tego, co ona powiedziała, ale zrozumieliśmy, że to była groźba i próba szantażowania człowieka, który nieostrożnie zbyt wiele uwagi poświęcił awanturnicy... Fontanges po tym opowiadała, że posiadała miłosne listy tego ministra, że nie pozwoli drwić z siebie etc. Ten wypadek położył

kres jej karierze w Paryżu. Dziennikarze definitywnie się od niej odwrócili, odebrano jej kartę wstępu do parlamentu, a straż otrzymała polecenie usunięcia awanturnicy siłą, gdyby usiłowała jeszcze raz dostać się do gmachu ministerstwa.

Fontanges zniknęła z horyzontu. Nikt nie wiedział, że wyjechała do Rzymu. O jej istnieniu przypomniał sobie tego wieczoru, gdy dyrektor agencji Havasa wszedł do pokoju dziennikarzy i powiedział:

— Panowie, właśnie przed chwilą na dworcu jakaś kobieta strzeliła do posła Chambruna. Zaareztowano ją. Nazywa się Magda Fontanges!

Tym razem rachuby awanturnicy nie zawiodły. Związawszy swoje nazwisko z samym Mussolinim, stała się ona w ciągu jednego dnia sławą światową. Jest rzeczą wiadomą, że za jeden artykuł z jej podpisem, który ukazał się w niedzielnym numerze „Sunday Chronicle” zapłacono jej 20 tys. franków. Żaden z laureatów nagrody Nobla, żaden działacz państwowy — nikt nie może pretendować do takiego honorarium! Szczególnie wielkie jest obecnie zainteresowanie w Anglii dla osoby Magdy Fontanges oraz dla rewelacji, jakie może ona poczynić; prasa angielska liczy, że w ten sposób wsadzi szpilkę Mussolinimu... Oto dlaczego kilka agencji, które wyspecjalizowały się w kupowaniu sensacyjnych reportaży i artykułów, toczy właśnie zaciętą walkę o zdobycie dziennika Magdy Fontanges. Jedną z tych agencji zaofiarowała 12 tys. franków je dynie za prawo pierwszeństwa, zupełnie niezależnie od ceny, jaką zażąda awanturnica.

Niewtajemniczony czytelnik może się dziwić. Gazety donoszą, że złowieszczy dziennik, w

Przy nadmiernym ciśnieniu i nieprawidłowym krwioobiegu naturalna woda gorzka Francuska — Józefa już w niewielkich dawkach jest przyjemnie działającym środkiem przeciwszczepiacym jelita, odpowiednim do stałego używania. Zaleca przez lekarzy.

którym ze wszystkimi szczegółami opisana jest rzymska idylla Magdy Fontanges, został zabrany przez sędziego śledczego podczas rewizji wraz z fotografią i autografem Mussoliniego. W jakież sposób gazety angielskie mogą opublikować pamiętnik, znajdujący się u sędziego śledczego w zabezpieczonej kopercie?

Gazety nie doniosły o jednym bardzo interesującym szczególe. Oprócz dziennika i fotografii Mussoliniego policja zabrała podczas rewizji u Magdy Fontanges czek na 15 tys. lirów włoskich. Ten czek, wraz z bezpłatnym biletem kolejowym I klasy do Paryża, przysłała policja włoska tego samego dnia, gdy polecono Magdzie Fontanges opuścić Rzym i nigdy już tam nie wracać.

W jakież sposób awanturnica może sprzedać za bajorńską sumę, mówiąc o 20 tys. funtów szterlingów dziennik, znajdujący się w rękach sędziego śledczego?

Odbywa się to w bardzo prosty sposób, o czym opowiadała mi osobistość, która miała okazję już kilka razy gawędzić z Magdą Fontanges po jej aresztowaniu.

Na podstawie zezwolenia dyrektora „Petit Roquette”, adwokata Fontanges, p. Fleuriot, przywiózł do więzienia papier, butelkę atramentu i wieczne pióro. Po upływie godziny b. dziennikarka zasiadła do pracy. „Odnowia ona w pamięci swój pamiętnik, a w rzeczywistości pisze go po raz drugi. Oczywiście dziennik będzie zawierał wszystkie niezbędne szczegóły i „dowody”.

W tym sensacyjnym dokumencie, który będzie zawierał o około 70 stron, Fontanges zamierza przemilczeć swoją burliwą przeszłość. A przeszłość ta rzeczywiście jest burliwa i w swoim czasie policja obyczajowa nie bez słuszności mogła się zainteresować niektórymi bulwarowymi znajomościami p. de Fontanges. Jest to jej teatralny pseudonim, w rzeczywistości a-

wanturnica nosi nazwisko Corabeuf. Jest ona córką utalentowanego i znanego malarza francuskiego, który otrzymał nagrodę „Rzymską” i mieszkał dwa lata w Rzymie w willi Medici. Z jego pędzla wyszły portrety Clemenceau, Brianda i... Mussoliniego).

Dziennik rozpocznie się od pierwszej wizyty u Mussoliniego, od tego dnia, gdy francuska „dziennikarka” była przyjęta do pałacu w charakterze specjalnej korespondentki jednej z gazet wieczornych.

Ze względu na szacunek dla szefa rządu obcego mocarstwa, którego zaufania nadużyła bez wahania poszukiwaczka awanturnicznych przygód, nie będziemy dzisiaj przytaczać niektórych szczegółów jej dziennika.

Wystarczy powiedzieć, że Magda Fontanges nie kłepuje się w doborze słów i przytacza cały szereg bardzo drastycznych szczegółów. Opisuje dokładnie pokój, w którym odbywały się jej spotkania, przytacza dni i godziny spotkań oraz to wszystko, co do niej mówiono.

Magda Fontanges oskarża p. Chambruna, że nadużył jej zaufania i skorzystał z konfidencjonalnej rozmowy, aby w sposób wrogo dla niej Mussoliniego. Rzeczywistość przedstawia się nieco inaczej. Młoda kobieta spacerowała po Rzymie i opowiadała, komu popadło, o dowodach szczególnej sympatii, jakimi dzielił ją Mussolini. Sytuacja stała się coraz bardziej kłopotliwa. Gdy uprzedzony o tym Mussolini polecił, aby intrygant nie wpuszczano już do jego domu, Fontanges zwróciła się do moc do francuskiego ambasadora.

Można sobie wyobrazić, że to zdumiało i oburzyło wytrawnego dyplomata. W każdym razie obowiązkiem jego było postarać się, aby zbyt egzaltowana niewiasta jak najprędzej opuściła Rzym i uprzedzić, kogo należy, że Fontanges jest niebezpieczną awanturnicą i specjalistką w dziedzinie skandalicznych afer na tle erotycznym.

Kobieta ta obecnie osiągnęła wreszcie to, do czego dążyła. Mówią o niej. Fotografie jej zdołały pierwsze strony dzienników. Reporterów, którzy zjawili się do komisariatu w godzinę po zamachu na dworcu, zapytała przede wszystkim:

— Powiedzcie mi, kochani koledzy, czy już są na moim imieniu doniesienia o moim czynie?

Zresztą w swoim cynizmie posunęła się ona zbyt daleko i grzyzi jej to poważnymi konsekwencjami. Podczas przesłuchania oświadczyła, że żałuje, iż zamach się nie udał:

— Bardzo chciałam zabić Chambruna i jestem zmartwiona, że rewolwer zaciął się w pierwszym strzale...

To zdanie może być kosztowne w sądzie bardzo drogo, a mianowicie trzy do pięciu lat więzienia. Przysięgli z lekkim sercem uniewinniają zabójców, którzy działali w afekcie, pod wpływem zazdrości, czy rozpacz. Ale awanturnice, które w rewolwerze widzą środek do autorstwa kłamy, wykonywujące nikczemne przestępstwo, aby zwrócić na siebie uwagę i dobrze sprzedać swój pamiętnik, nie mogą liczyć na pobłażanie sędziów paryskich.

Andrzej Siedych

„Niebezpieczny” osobnik



Reproduujemy podobiznę 8-letniego olwytela polskiego Bogusława Szukronia, wysiedlonego przed kilku dniami z granic państwa. Zdjęcie nasze zostało wykonane bezpośrednio po przesłuchaniu dziecka pod Komisarzatem Straży Granicznej w Czarnym Dunaju.

Bezkrólewie u cyganów

Kto zajmie tron po zmarłym Matyjaszu Kwieku

Elekcja pod Łodzią. Dyplomacja działa. Kandydaci do korony



naskowy

— Czyście oszalały, to moja wla-
na broda!

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzi-
ejszej dyżurują następujące apte-
ki: J. Kahanego (Limanowskiego
15), S. Trawkowskiej (Brzezińska
21), J. Koprowskiego (Nowomiejska
93), L. Czyńskiego (Roki-
cka 53), H. Skwarczyńskiego
(a 54), L. Smieckiej (Rzgow-
a).



Fragment pogrzebu zmarłego króla cyganów barona Matyjasza Kwieka. Na lewo w fotomontażu portret zmar-
łego króla cyganów w „galowym” stroju.

Surowe kary niewpłacanie opłat na Czerwony Krzyż i Fundusz Pracy

Jak wiadomo, na podstawie
nowych ustaw, do miejskie-
go podatku od widowisk, od za-
wieszek i rozrywek doliczane są
specjalne opłaty na rzecz Fun-
duszu Pracy i Czerwonego Krzy-
ża. Bardzo często zdarza się, iż
organizujący imprezy wnoszą do
miejscowych władz tylko podatek wi-
dowiskowy, nie regulując przy-
padającej należności na Czerwo-
ny Krzyż i Fundusz Pracy. Jak
wyjaśnia wydział podat-
kowy, niewpłacenie
tych opłat może spowodować
poważne konsekwencje dla pla-
nika. Zarząd miejski, na podsta-
wie obowiązujących przepisów,
nie tylko może, ale musi, na-
łożyć karę, ale kładzie do rezerwy
karę starostwa grodzkiego wnio-
siki o ukaranie opieszłych po-
datników, a oni surowo kara-
ni, albowiem, przetrzymywanie
należności Funduszu Pracy i
Czerwonego Krzyża uważane
jest jako przywłaszczenie.

Sekwestr rzeźni

zostanie zdjęty przez sąd apelacyjny?

Jak się dowiadujemy, jutro,
2 kwietnia w sądzie apela-
cyjnym w Warszawie odbędzie
się rozprawa o zniesienie se-
kwestru rzeźni miejskiej w Ło-
dźi przy ul. Inżynierskiej.

Jak wiadomo, sekwestr ten

MIESZKANIE

spokojowe z wszelkimi wygo-
dami w śródmieściu (rozkład
dwojczesny) w starym domu
poszukiwane. — Oferty sub-
skrypcji pokoje w adm. „Głosu
porannego”. Piotrkowska 70

ZARZĄD ŁÓDZKIEGO OGNISKA

Wodowego zrzeszenia nauczycielstwa
i powszechnych. Rzplitej Polskiej
ci osoby, posiadające kwalifikacje
nauczania i ubiegające się o posa-
dzenie w publicznych szkołach po-
życznym o zarejestrowanie się w
Zrzeszeniu (Wólczańska 21) do
6.IV w godzinach od 18 — 20-ej.

Król, czy jak kto woli, baron
cygański Matyjasz Kwiek, zo-
stał pochowany na cmentarzu
wolskim w Warszawie.

Śmierć wodza polskich cyga-
nów pozostawia oczywiście ot-
wartą kwestię następstwa tro-
nu.

Nie jest to sprawa nowa; aktu-
alną ona była i za życia monar-
chy cygańskiego.

Przed trzema laty w lasku cho-
jeńskim pod Łodzią zebrał się
cyganin z całej Polski, aby wy-
brać nowego króla. Tytuł mo-
narchy nie jest bowiem, według
niepisanej konstytucji cygań-
skiej, tytułem dożywotnim i gdy
kilka większych gromad opowie-
się przeciwko królowi, automa-
tycznie powoduje to rozpisanie
nowej elekcji.

Wybory króla cygańskiego
nie doszły jednak wówczas do
skutku. Złożyło się na to szereg
przyczyn. Przede wszystkim,
zmarły niedawno monarcha, dzie-
ki sprytowi dyplomatycznemu,
potrafił powściągnąć kontrykan-
dów, opóźnić ich przybycie do
Łodzi i ugłaskać siłą dotąd o-
pozycję zapowiedział zmniejsze-
nia podatków na utrzymanie
dworu i reprezentacji.

Wywołana wśród cyganów pol-
skich olbrzymie wrażenie a jed-
nocześnie zaniepokojenie, czy
program zmarłego będzie kon-
tinuowany przez następcę.

Trzeba bowiem wiedzieć, że
Matyjasz Kwiek był fanatycz-
nym wyznawcą idei złączenia
wszystkich cyganów w jedno
państwo. Słynne były jego me-
moriały wysyłane do władców
europejskich, w których propo-
nował odkupienie terenów kolo-
nizacyjnych. Memoriał taki o-
trzymał w swoim czasie król wło-
ski, a później Mussolini. Maty-
jasz Kwiek myślał nawet o zbu-
dowaniu państwa cygańskiego

Koncesjonariusze rzeźni sta-
nęli na innym stanowisku. Za-
skarżyli decyzję sądu okręgo-
wego, motywując skargę tym,
iż do czasu umiastowienia rze-
źni, winna ona, w myśl lnce-
syjnej umowy, być prowadzo-
na przez koncesjonariuszy

Dla całkowitego pograżenia
przeciwników w opinii cygań-
skiej Matyjasz Kwiek chwycił się
wreszcie środka najbardziej ra-
dykalnego. Za pośrednictwem
swych wysłanników wszedł w
porozumienie ze swym bratan-
kiem a kandydatem do korony
Konstantym Kwiekiem, przeby-
wającym w Rumunii i skłonił go
do rezygnacji. Trudniejszą prze-
prawę miał z Bazylim, bratem
Konstantego. Tu nie pomogły da-
ry i obietnice przywilejów. Ba-
zyli palił się do tytułu monar-
chy. Ale, kóż nie ma słabostek?
Bazyli miał jedną: ożenił się na
Węgrzech z nie-cyganką i choć
na wieść o wyborach porzucił
ukochaną, Matyjasz zrzeczenie wy-
korzystał niedopuszczalnym me-
talskim członkiem rodziny królew-
skiej i zdyskredytował kontr-
kandydata. Bazyli, uprzedzony
przez swych zwolenników, za-
wrócił z drogi na elekcję.

Wybory nie odbyły się: Maty-
jasz Kwiek pozostał wodzem cy-
gańskim!

Opisane wyżej autentyczne
fakty z za kulis monarchii cy-
gańskiej, świadczą najlepiej o
sprycie dyplomatycznym zmar-
łego niedawno króla.

Śmierć barona Matyjasza
Kwieka (taki bowiem tytuł nosił)
wywołała wśród cyganów pol-
skich olbrzymie wrażenie a jed-
nocześnie zaniepokojenie, czy
program zmarłego będzie kon-
tinuowany przez następcę.

Trzeba bowiem wiedzieć, że
Matyjasz Kwiek był fanatycz-
nym wyznawcą idei złączenia
wszystkich cyganów w jedno
państwo. Słynne były jego me-
moriały wysyłane do władców
europejskich, w których propo-
nował odkupienie terenów kolo-
nizacyjnych. Memoriał taki o-
trzymał w swoim czasie król wło-
ski, a później Mussolini. Maty-
jasz Kwiek myślał nawet o zbu-
dowaniu państwa cygańskiego

DANCING
„TABARIN”
OD DZIŚ
ATRAKCJA
KRÓL JAZZU!
ADI ROSNER ze swoim ze-
spółem, oraz atrakcyjny program
PIERI ET JEAN WAR
Tańce hiszpańskie
LOTHAR — fenomenalny śpiewak.

dowaniu państwa cygańskiego
na gruzach Addis - Abeby...

Ponieważ idea państwa wszech
cygańskiego ma wielu zwolen-
ników i coraz silniej nurtują prą-
dy za osiedleniem się na jednym
miejscu i zerwaniem z koczow-
nictwem, duże szanse na zdoby-
cie tytułu monarchy ma obec-
nie Rudolf Kwiek, teść zmar-
łego Matyjasza, władca cyganów
na Pińszczyźnie, który w swoim
czasie opracował i opublikował
statut państwa cygańskiego, zdo-
bywając ogólny poklask i uzna-
nie.

Wybory króla odbędą się nie-
długo. Elekcji dokona zjazd de-
legatów wszystkich obozów w
Polsce.

Do tronu kandydować będą:
15-letni Ryszard Kwiek, syn
zmarłego króla, dawny kandy-
dat: Bazyli i Konstanty Kwieko-
wie, bratankowie Matyjasza o-
raz Michał Kwiek, wywodzący
się z bocznej linii dynastii Kwie-
ków.

Zwolennicy Matyjasza najchę-
tniej widzieliby na tronie młode-
go Ryszarda, ale właśnie jego
wiek jest znaczną przeszkodą i
wodą na młyn opozycji, która
głosi wszem i wobec, że chło-
piec, który jeszcze chodzi do
szkoły, nie może sprawować rzą-
dów w okresie tak ważnych i
przełomowych przeobrażeń na-
rodu cygańskiego.

Stąd powstał projekt, aby kró-
lem wybrać Ryszarda, ale do
czasu jego pełnoletności przy-
dzielić mu jako regenta jednego
ze stryjów królewskich. Nie ma
to wprawdzie precedensu w hi-
storii, ale wydaje się być jedy-
nym wyjściem z ciężkiej situa-
cji.

Wiążące decyzje zapadną na
posiedzeniu naczelnej rady cy-
gańskiej, która zbierze się w pe-
łnym składzie za kilka dni. Do
rady należą, poza wymieniony-
mi wyżej, Jan i Józef Kwieko-
wie z Małopolski i Zagłębia Dą-
browskiego.

Dla uzupełnienia biuletynu z
frontu cygańskiego, trzeba do-
dać, że Matyjasz był 48-ym z ko-
lei baronem cygańskim. Dyna-
stia Kwieków panuje i poza Pol-
ską: w Anglii — Albert Kwiek,
w Brazylii zmarł niedawno Dy-
mitr Kwiek, a cyganin rumuń-
scy i czescy podlegają władzy
Michała III Kwieka. (ef)

Jak już donosiliśmy, po-

grzeb króla polskich cyganów,
Matyjasza Kwieka, odbył się z
wielką pompą.

W ostatniej wędrowce przez
ulice Warszawy towarzyszył
mu wielotysięczny tłum, w któ-
rym barwną plamę stanowiła
stosunkowo nieliczna grupa cy-
ganów.

Wyprowadzenie zwłok z ka-
plicy w szpitalu Dz. Jezus od-
było się bardzo uroczystie.
Zwłoki króla, złożone w pro-
stej sosnowej trumnie obitej
blachą, były ubrane we frak,
przepasany wielką wstęgą ru-
muńską. Do piersi przypięte
były odznaczenia i medale. Do
trumny włożono czarny melo-
nik, puderniczkę, drobne mone-
ty, szklankę, w nogach zaś roz-
pylacz z wodą kolońską, a do
kamizelki — buteleczkę z per-
fumami i wieczne pióro — sym-
bol władzy.

W myśl tradycji cygańskiej
zmarłego ogolono i upudrowa-
no, a do trumny wrzucono kil-
ka drobnych monet.

Obok trumny ustawiono 8
kandelabrow z płonącymi świe-
cami. O wieko trumny oparto
dwa sztandary, spowite krepą.
Jeden z nich o barwach pań-
stwowych, drugi zaś błękitny z
wyhaftowaną 7-palkową koron-
ą, pod którą umieszczone są
dwa gołębki i skrzydła Fenik-
sa, znak egipski, ponieważ cy-
ganie uważają, że wywodzą się
od faraonów.

Na sztandarze widniał napis:
„Zjednoczenie cyganów, podle-
gających Panu Prezydentowi
Rzeczypospolitej Polskiej, pod
przewodnictwem wodza naro-
du barona Matyjasza Kwieka”.

Po krótkich egzekwacjach cia-
ło wynieśli żałobnicy i złożyli
na dwukonny karawan.

Za trumną szła żona zmar-
łego, dalej teść Rudolf Kwiek,
dwie córki Irena i Jordana, syn
Ryszard i trzej bracia: Wosza,
Genek i Józef, a między nimi
piękna Ilona, młowałna
sprawczyni śmierci barona.

Na cmentarzu wolskim cze-
kał już wielotysięczny tłum cie-
kawych.

Ceremonia opuszczania tru-
mny do grobu trwała krótko.
Na trumnę położono kilka pro-
stych desek, po czym cyganin
rzucił po grudge ziemi, bacząc,
żeby nikt po za nim tego nie
czynił. Gdy jedna z kobiet, sto-
jących w pobliżu, chciała prze-
kroczyć mogiłę, została natych-
miast gwałtownie zatrzymana
przez żonę zmarłego. Byłby to
podobno zły znak dla niebo-
szczyka.

Natychmiast po zakończeniu
żałobnych uroczystości w mie-
szkaniu zmarłego rozpoczęła
się stypa, która trwa trzy dni.
W międzyczasie ustawiony bę-
dzie na grobie krzyż dębowy
oraz odprawione zostaną cy-
gańskie modły i pienia, któ-
rym przeszkodziły w dniu po-
grzebu zbyt liczne tłumy cieka-
wych...

Należy dodać, że uroczysto-
ści żałobne były filmowane
przez kilka zagranicznych ager-
cji filmowych.

Wczoraj kolportowane były
w Warszawie pogłoski, że
śmierć króla cygańskiego była
wynikiem zamachu samobójcze-
go na tle tragedii miłosnej. Po-
no Matyjasz Kwiek zakochał
się w nie-cygance, a nie mo-
gąc jej poślubić, targnął się na
życie. Pogłoski te nie zostały
dotąd sprawdzone...

Dzisiejsze audycje

„CYTRYNY SYCYLIJSKIE”

Sztukę p. t. „Cytryny sycylijskie”, którą teatr wyobraźni nadaje o g. 19-ej napisał Luigi Pirandello w formie noweli.

Opowiadanie to zostało po tym przez autora przerobione na 1-aktową w dialekcie sycylijskim i wystawione w teatrze Nino Martoglio, po raz pierwszy w r. 1911. Następnie po przeróbce utworu na język literacki, grano go wielokrotnie z ogromnym powodzeniem w wielu teatrach włoskich pod zmienionym tytułem. Polskiego przekładu sztuki dokonał Franciszek Szymanowski.

Obsadę słuchowiska stanowią: Józef Kondrat, Janina Münclingerowa, Lidia Wysocka, Karin Fische i Władysław Kaczmarek.

FRANCISZEK BRZEZIŃSKI

Franciszek Brzeziński znany jest do brze polskiej publiczności, nie tylko jako kompozytor wielu cennych utworów, lecz również jako wybitny publicysta krytyk.

Brzeziński urodził się w Warszawie. Studia odbywał zagranicą, m. in. u Regera. Po długim pobycie w Niemczech, gdzie sprawował również funkcję polskiego konsula — powrócił do kraju. Tutaj obok kompozycji pracuje także na polu publicystyki.

Twórczość Brzezińskiego m. in. cechuje duży zmysł polonizacyjny, który występuje wyraźnie w wielu jego utworach. W audycji, poświęconej temu kompozytorowi, o godz. 21.00 usłyszą radiosłuchacze kompozycje: „Przed słońcem”, nagrodzoną w roku 1910 we Lwowie, „Femal z wariacjami” i „Oberek - fantazja” w wykonaniu pianistki Wysockiej - Ochlewskiej, oraz Sonatę D-dur na skrzypce i fortepian.

KWINTET BEETHOVENA

Muzyka kameralna Beethovena należy do najpiękniejszych utworów ducha ludzkiego i piękno to czuje każdy słuchacz, nawet muzycznie nie wyrobiony i nie przygotowany. Audycja radiowa o godz. 17.15 będzie tym ciekawsza, że przyniesie utwór, Beethovena, stosunkowo mniej znany, mianowicie kwintet na fortepian, obój, klarnet, waltornię i fagot, a więc na dosyć rzadki w epoce klasycznej zespół instrumentów.

ŚWIADCZENIA SPECJALNE

Na skutek nieorientowania się w wielu przepisach ubezpieczeniowych, powstaje szereg zażądań z Zakładem Ubezpieczeń od wypadków. Z tego względu rozgłoszania łódzka starała się szeregiem pogadanek popularyzować te przepisy i uprzystępnienie je światu pracy.

Jedną z najbliższych pogadanek na ten temat, nadana zostanie o godzinie 15.40. Prelegent omówi sprawę świadczeń specjalnych, przysługujących pracownikom umysłowym na wypadek braku pracy oraz świadczeń w naturze.

O MLEKU PASTERYZOWANYM

Mleko nie tylko syci i karmi, ale i leczy, nie tylko zmniejsza śmiertelność wśród niemowląt, ale również odgrywa ogromną rolę w odżywianiu osób starszych. Specjalne jednak znaczenie w tych wszystkich okolicznościach ma tak zwane mleko pasteryzowane, o którym mówić będzie o g. 16.05 inż. Jan Pająk.

NOWE WŁADZE ZWIĄZKU ZAWODOWEGO KELNERÓW W ŁODZI

Na rocznym walnym zebraniu związku zaw. kelnerów w Łodzi został wybrany nowy zarząd w składzie następującym:

Prezes — Feliks Musialik, wiceprezes — Zygmunt Kuciński, skarbnik — Herman Wojciechowski, sekretarz — Zygmunt Mileczarski, zastępca sekretarza — Stanisław Malinowski, gospodarz — Stanisław Mucha, bibliotekarz — Władysław Morawski, kierownik biura posredn. pracy — Oskar Cerecki, czł. zarządu — Kazimierz Kozłowski. Komisja rewizyjna: Jan Graczyk, Leon Biskowski, Antoni Rybicki.

Zdemolowali lokal

Stronnictwa Narodowego przy ulicy Wierzbowej

W pierwszy dzień świąt do lokalu Stronnictwa Narodowego przy ul. Wierzbowej 22 wtargnęli dwaj pijani osobnicy: 30-letni Stanisław Gąsiorowski (Pomorska 132) i 29-letni Zygmunt Adamski (Strykowska 20), którzy poczęli demolować urządzenie lokalu i wybijać szyby w oknach.

Zaalarmowana policja zatrzymała pijaków. Wczoraj obaj do

MATURA 4 i 18 Maja

W liceach ogólnokształcących wykładany od dziś nowy przedmiot

Wyższe uczelnie nie wypowiedziały się jeszcze

Jak się dowiadujemy, tegoroczne egzaminy maturalne piśmienne odbędą się w dwóch terminach w dniach: 4 i 18 maja.

Szkołom pozostawiono wolny wybór jednego z tych terminów. Jeżeli chodzi o egzaminy ustne, to ministerstwo wyznało religijnych i oświecenia publicznego określiło jedynie termin prekluzyjny, do którego egzaminy muszą być ukończone, a mianowicie 15 czerwca.

Tegoroczna matura będzie

przedostatnią, ostatnia przypada na rok szkolny 1937-38. Egzaminy odbędą się według starego systemu.

Szkoły łódzkie, kuratorium okręgu łódzkiego, warszawsko-łódzkiego i w sprawie nauczania

te skierow... ratorium... sta... 1936-37 i... Dopiero po o... zezwolenia na utwo... szkoły typu licealnego, kierownikom szkół przy... kandydatów.

Jak się dowiadujemy, w pro-

amie szkół typ... bowiaływać b... miot p. n. „Zag... wspólny”.

Przedmiot ten... dany w liceach... trzech typów, a w... stycznym, matema... nym i geograficzn... ezym.

„Zagadnienia ży... społecznego” będą wykładane przez... dwa lata, po dwie godziny tygodniowo. Celem tego wykładu będzie zapoznanie ucznia z strukturą narodową, polityczną, gospodarczą i geograficzną współczesnego państwa polskiego, nauka obserwowania zjawisk społecznych i ekonomicznych oraz społecznych, przygotowanie do życia społecznego itd. Przedmiot wykładany będzie przez nauczyciela z wykształceniem prawnym - socjalnym, bądź przez geografa czy historyka. Ministerstwo wyraża życzenie, aby możliwie oddać wykłady ręce jednego pedagoga.

Jak donosiliśmy, w nauczającym roku szkolnym wprowadzona będzie pierwsza klasa licealna. Aczkolwiek ministerstwo opracowuje już ściśle ramy organizacyjne szkół nowego typu i program dla liceów, do tej pory nie wiadomo, jakie uprawnienia da ukończeniu liceum.

Jest to sprawa poważnej wagi. Nie ulega wątpliwości, że uczeń będzie wybierał kierunek tego typu, jaki najbardziej odpowiada jego uzdolnieniom. Ale to jeszcze nie wszystko. Zarówno uczeń jak i rodzice muszą wiedzieć, jakie uprawnienia da świadectwo z ukończenia liceum. Do tej pory opinie się ogólnikami. Mówi się, że prawdopodobnie wyższe uczelnie w Polsce przyjmą kandydatów ze świadectwami ukończenia liceum z egzaminami uzupełniającymi. Ale to przecież zasadnicza różnica. Uczeń musi wiedzieć, jakie świadectwo uprawnia go do studiów politechnicznych, a jakie do uniwersyteckich? Jak będzie musiał składać egzaminy uzupełniające?

Tymczasem o tym nie ma ani słowa!

Składając dowiadujemy się, że ministerstwo dopiero niedawno rozesłało do wyższych uczelni opracowany program liceów i czeka na decyzję. Zapadnie ona po dłuższych ebatkach, tak że nie należy się jej spodziewać szybko. A tymczasem już za kilka miesięcy uczniowie i rodzice muszą dokonać wyboru. Wyboru, który może zdecydować o karierze młodego człowieka. Nie wiadomo również, jakie będzie ustosunkowanie wyższych uczelni zagranicznych. Dużo zastrzeżeń budzi sprawa liceum typu geograficzno-przyrodniczego, jaki będzie program i jakie uprawnienia? Należy się spodziewać, że ministerstwo wyzna religijnych i oświecenia publicznego ogłosi krótkim czasie liższe wyjątki, a tym samym udzieli innych wskazówek dla uczniów i rodziców.

CAŁA ŁÓDŹ! mowi o tym!

ZNAKOMITY CHÓR RADIANA

Od dziś codziennie „TIVOLI”

Teatr, muzyka i radio

Adam Herszaff w Łodzi

Jak już donosiliśmy przybywa do naszego miasta popularny w stolicy malarz-portrecista, p. Adam Herszaff, aby prawdziwych miłośników sztuki w drodze osobistego zetknięcia się zapoznać ze swoim dorobkiem artystycznym. Nietylko prasa warszawska, ale również w literaturze sztuki w Niemczech i w Paryżu, uważają akwaforty p. Herszaffa za najsłabsze gatunek sztuki czarno-białej. „L'Art et le Beau” w Paryżu uważa, że akwaforty p. Herszaffa podbijają swoją głębią i pozą, a widoki z Italii są zachwycające.

Dziela p. Herszaffa znajdują się w zbiorach państwowych muzeum Narodowego w Warszawie, w British museum w Londynie, w Maerisches Museum w Berlinie i w „Museum Karasek” w Pradze Czeskiej, a w Salonie Artystów Francuskich w Paryżu przez dłuższy czas cieszyły się niezwykłym uznaniem fachowej prasy i szerokiego miłośników tej sztuki.

Do Łodzi artysta przywiózł m. in. właśnie cykl akwafort z Włoch, przepojonych przedziwną tęsknotą, smutkiem i niezmierzonym ciepłem południa.

Temianka — dyrygentem w Szkocji

Na miejsce kapelmistrza Cartera, który osiadł w Londynie, na dyrygenta orkiestry szkockiej w Glasgow powołany został synny skrzypek-wirtuoz Temianka. Rodzice Temianki pochodzą z Polski. Artysta urodził się w Greenock (Szkocja) i studiował w szkołach muzycznych w Berlinie, Paryżu i Filadelfii. Mistrzami jego byli m. in. Flesch i Isay. Temianka jest też dobrze znany w Polsce, gdzie wystąpił na szeregu koncertów i m. in. z powodzeniem brał udział w konkursie im. Wieniawskiego w Warszawie.

TEATR MIEJSKI

Dziś, w czwartek i w piątek o godz. 8.30 wiecz. oklaskiwana gorąco przez publiczność wyborna komedia Jarosława Iwaszkiewicza „Lato w Nohant”.

W piątek wchodzi na afisz świetna komedia Huxleya „Wiosenne porządki”. Zapowiedź premiery sztuki tej ze względu na nazwisko autora, jednego z najpopularniejszych dziś pisarzy angielskich — wywołała wśród teatromanów łódzkich zrozumiałe zainteresowanie. „Wiosenne porządki” ukażą się w reżyserii Konstantego Tatarkiewicza.

FOTOPLASTIKON Moniuszki 2

NEW-YORK, największe miasto świata, drapacze chmur, piękne zdjęcie. Wstęp 25 gr., młodz. 15 gr.

TEATR POLSKI

Dziś oraz jutro o godz. 20.30 ostatnie przedstawienia komedii St. Kiedrzyńskiego p. t. „Raz się tylko żyje” w reżyserii Mieczysława Zonera.

W stułtą rocznicę urodzin Michała Bałuckiego wystawia Teatr Polski jedną z najważniejszych jego komedii p. t. „Klub kawalerów”. Nowa inscenizacja, oparta na motywach starych piosenek i muzyki, świetnie pomysłowe dekoracje, barwne kostiumy i zabawne teksty, złożą się na widowisko nawiązujące do oryginału.

Reżyseria „Klubu kawalerów” poszła po linii zabawy, humoru i sentymentu. Premiera komedii odbędzie się w sobotę.

HANKA ORDONÓWNA W ŁODZI

Już tylko kilka dni dzieli nas od jednego występu Hanka Ordonówny w filharmonii w niedzielę, dnia 4 kwietnia br. o godz. 8.45 wiecz.

Wykona ona tym razem zupełnie nowy program, dotychczas w Łodzi niesłyszany.

Przy fortepianie Ludo Philip, znany wiedeński kapelmistrz i kompozytor. Pozostałe bilety do nabycia w kasie filharmonii.

KRÓLOWA PIĘŚNI LUCIENNE BOYER W ŁODZI

Królowa pieśni niezrównana Lucienne Boyer przyjeżdża do Polski wraz ze swoim zespołem jazzowym i wystąpi w Łodzi jedyny raz we środę, dnia 7 kwietnia br. o godz. 8.45 wiecz. w sali filharmonii.

Bilety są już do nabycia w kasie filharmonii.

TEATR POPULARNY

Dziś i jutro o godz. 20.15 „Profesja pani Warren” z Horecką. W sobotę premiera komedii Wł. Perzyńskiego „Dziękuję za służbę”.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.33 Gimnastyka i muzyka z płyt
11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół średnich
12.03 Koncert w wykonaniu L. Ork. Sal. pod dyr. T. Rydera
12.50 Koncert życzeń
15.15 Utwory Alberta Ketelbey'a — (płyty)
15.40 „Świadczenia specjalne” — pogadanka
15.55 O wszystkim to trochę
16.00 Dwa krakowiki (płyty)
16.05 „Czy mleko pasteryzowane jest pełnowartościowe?” — pogadanka
16.20 „Chwilka pytań” — pogadanka dla dzieci starszych
16.35 „Pieśń, kolyanki i serenady”
17.00 „Przec z kolektami” — felieton
17.15 Ludwik v. Beethoven: Kwintet na obój, klarnet, waltornię i fagot
18.00 Pogadanka aktualna
18.20 Podwieczorek przy mikrofonie
19.00 „Cytryny sycylijskie” — premiera słuchowiska.
19.30 „Flaczki przy mikrofonie” —
20.30 „Kosów — centrum przemysłu ludowego” — felieton
21.00 XXI audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich” Franciszek Brzeziński.
21.50 Koncert orkiestry
22.45 Przypomnienie rocznicy urodzin Józefa Hayna 1732—1937

AUDYCJE AGRARICZNE

LONDYN (261) DROITWICH (1500) 20.45 „Bohaterowie” — operetka Osk. Straussa.

PRGA (470)

21.00 Symfonia C-dur Szuberta
SZTUGART (523)
00.00 „Fra Diavolo” — komedia operowa Aubera

MONCHIUM (405)

22.20 Nokturna trio fortepianowe i Kwintet smrkowy C-dur Szuberta

BURRESZT (365)

20.15 Uwertura „Manfred” Schumana, Koncert skypcowy Mendelssohna i Symfonia dur Brucknera

BERG MÜNSTER (540)

20.15 Suita moll J. S. Bacha, Koncert na skrzypce, wiolonczelę i orkiestrę kameralną J. Chr. Bacha, Koncert na fagot Mozarta.

EDIOLAN (368)

21.00 „L'Amre dei tre Re” — opera Montemelego

Wycieczka

do Brukseli i Londynu

Wyjazd 10.IV — 25.IV.

od zł. 315.—

Zapisy i informacje.

Polskie Biuro Fodróż

„UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-87

WYCIECZKA DO WIEDNIA

Odjazd 7-go kwietnia

Pasaporty indywidualne.

Ilość miejsc ograniczona

Wagons-Lits/Cook, Piotrkowska 68, tel. 170

Dnia 31-go marca 1937 r. po ciężkich cierpieniach zmarł nasz najukochańszy ojciec

b. p. ABRAM JÓZEF SZLAGMAN
przeżywszy lat 51.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi dziś, w czwartek, dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 3-ej po poł., z domu przedpogrzebowego, o czym zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych pozostali w nieutulonym żalu

Synowie i Rodzina

Po ciężkich cierpieniach zmarł 31-go marca 1937 r.

B. P.
ABRAM JÓZEF SZLAGMAN

W Zmarłym tracę zacnego i gorliwego towarzysza pracy.
Niech Mu ziemia lekka będzie!

Mina Szczecińska

Po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zmarł dnia 31 marca b.r. o g. 10 rano

B. P.
BEREK BUZYN

Przemysłowiec i obywatel m. Aleksandrowa
przeżywszy lat 57.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok z domu żałoby w Aleksandrowie. odbyło się w dniu wczorajszym, o czym zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu

Żona, córka, synowie, synowa, zięć i wnuczka

Uproszczenia czy utrudnienia?

Od dziś wchodzi w życie dalsze zmiany przepisów meldunkowych

Wydział ewidencji ludności zarządu miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że prócz uproszczeń meldunkowych, wprowadzonych już na terenie m. Łodzi, obecnie następują dalsze uproszczenia meldunkowe, poczynając od dnia 1 kwietnia 1937 roku.

W myśl tych uproszczeń służba domowa będzie meldowana na kartach zielonych (wzór nr. 3). Po upływie jednego roku, gdy osoba, należąca do służby domowej, ustaliła swoje warunki osobiste i gospodarcze, powinna być przemeldowana na zamieszkanie, t. j. na kartach białych (wzór nr. 1).

Do obowiązków więc pracodawców i osób, prowadzących meldunki, należy przestrzegać, ażeby po upływie jednego roku czasowego pobytu służba domowa była przemeldowana na stałe zamieszkanie.

Przy wypełnianiu kart zielonych wzoru nr. 3 (na pobyt czasowy) nie należy wypełniać rubryk: 5, 7, 10 i 11. W kartach wymeldowania wzoru nr. 4 (zielonych) nie należy wypełniać rubryk: 6 i 7.

W stosunku do osób, należących do służby domowej, w kartach zielonych w rubryce „Uwagi” należy bezwzględnie określać zawód, np.: pracownica domowa, bona i t. p.

Uproszczenia dotyczą również meldunków w hotelach i t. p. zakładach. W kartach wzoru nr. 18 (żółtych) nie należy wypełniać rubryk: 4, 5, 6, 7 i 8. W kartach wymeldunkowych (wzór nr. 14) nie wypełnia się rubryki 4. Niewypełnianie skasowanych rubryk bę-

dzie się odbywało do czasu wy-czerpania kart, będących jeszcze w posiadaniu starego zapa-su. W kartach nowego nakładu rubryk tych nie będzie.

Wreszcie uproszczeniom pod-lega również meldowanie wy-cieczek, przybywających do Łodzi. Zwalnia się mianowicie kierowników wycieczek od o-bowiązku składania imiennych list uczestników wycieczki. Kie-rownik wycieczki obowiązany będzie zameldować się w okre-sie pierwszych 24 godzin na kartach wzoru nr. 13 (cudzo-ziemcy na kartach wzoru 3A), podając w rubryce „osoby to-warzyszące” liczbę uczestników wycieczki.

Niewiadomo dlaczego zarząd miejski w Łodzi nazywa wpro-wadzone od dziś zmiany prze-pisów meldunkowych — upro-szczeniami. Komunikat oficjal-ny magistratu podkreśla, że „prócz wprowadzonych już na terenie Łodzi uproszczeń, obec-nie następują dalsze uproszcze-nia meldunkowe”. Nam wydaje się, że skoro raz już „uprosz-czone” przepisy trzeba po pe-wnym czasie dalej „uprasz-czać”, to najwidoczniej te uproszczenia w jednym i dru-gim wypadku są iluzoryczne. Nietylko, że nie upraszczają procedury meldunkowej, ale przeciwnie gmatwają ją i za-ciemniają.

Czy nałożenie na osoby, pro-wadzące meldunki obowiązku kontrolowania, aby po upływie rocznego pobytu w Łodzi słu-żące były przemeldowywane z kartek zielonych (czasowy po-byt) na karty białe (pobyt sta-

ły) — można nazwać uprosz-czeniem meldunkowym? Raczej takie postawienie sprawy, może w pewnych względów wygodne dla wydziału ewidencji, utru-dnia obywatelowi i mieszkańco-wi wykonanie obowiązków mel-dunkowych.

Jeśli chodzi o wypełnienie „kart zielonych wzoru nr. 3 na: pobyt czasowy”, to zwolnie nie prowadzących meldunki od wypełnienia rubryk 5, 7, 10, 11, również nie przyczynia się do uproszczenia meldunków. Prze-ciwnie teraz powstanie kwestia, które rubryki należy wypełnić, a które nie. Czy nie lepiej było by odrazu wprowadzić nowe karty z pominięciem tych nie-wotrzebnych rubryk?

To samo dotyczy meldun-ków hotelowych. Hotelarze ma-ją nie wypełniać w „kartach wymeldowania wzoru nr. 13 (żółtych)” rubryk nr. nr. 4, 5, 6, 7 i 8.

Jedynym istotnym uproszcze-niem jest zmiana w przepisach meldunkowych dla wycieczek. Do Łodzi przybywa jednak nie-stety tak mało wycieczek, że trudno wprowadzone zmiany zapisać jako plus nowych „u-proszczeń”. Byłoby raczej wska-zane, aby odrzucono niepo-trzebny balast, utrudniający za-łatwienie meldunków stałych mieszkańców Łodzi.

Ala Izbicka
wykwalifikowana pielęgniarka
z długoletnim doświadczeniem
przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

Wstrząśnięci do głębi nagłą śmiercią naszego nieodżałowanego Szefa

b. p. Berka Buzyna
składamy wyrazy współczucia pozostałej Rodzinie:
PERSONEL
fabryki wyrobów włókienniczych
B. BUZYN, Aleksandrów k/Łodzi

Zarząd Towarzystwa Pielęgowania Chorych

„BYKUR CHOLIM” i Komitet „UZDROWISKA”

podają do wiadomości, że w okresie od dn. 1 kwietnia do dn. 15-go maja 1937 r. odprawione będą bożeństwa żałobne w Synagodze Towarzystwa Placu Wolności 10, na które zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych, a mianowicie:

Dn.	4 o g.	7 rano	za b. p.	Bera i Lej Wit
				Chav
"	4 "	7 rano	" "	Izraela Kupezy
"	4 "	12 i pół p.p.	" "	Tauby Szmukle
"	4 "	1 po poł.	" "	Anny z Sacksów
				Roze
"	5 "	7 rano	" "	Heleny Eisner
"	6 "	7 rano	" "	Zygmunta Jaro
				sk
"	6 "	7 rano	" "	Jakuba Krenic
"	7 "	7 rano	" "	Basi Uryson
"	8 "	7 rano	" "	Heleny Joel
"	9 "	7 rano	" "	Szymona Cyna
"	9 "	12 i pół pp.	" "	Jakóba Brzeziń
"	10 "	7 rano	" "	Hilary Nusbau
"	11 "	7 rano	" "	Izraela K. Pozr
				ski
"	11 "	7 rano	" "	Stefanii Hofman
"	12 "	7 rano	" "	Józefa Perlberg
"	13 "	7 rano	" "	Hirsza Wałacho
"	13 "	7 rano	" "	Izraela Cynamo
"	13 o g.	12 i pół pp.	" "	Mojżesza Dynin
"	15 "	7 rano	" "	Prezesa Zygmu
				Lichtenfel
"	16 "	7 rano	" "	Natalii Krell
"	20 "	7 rano	" "	Abrama Pikieln
"	25 "	7 rano	" "	Rabina Eli Cha
				May
"	25 "	12 i pół pp.	" "	Witolda Januszi
				kerm
"	25 "	1 p.p.	" "	Nisona Hanftwu
"	27 "	12 i pół p.p.	" "	Marii Grodzęskiej
"	27 "	1 po poł.	" "	Tekli z Szofmanów
				Rutstein
"	29 "	7 rano	" "	Bertolda Bluma
"	29 "	7 rano	" "	Mariana Fryszer
"	30 "	7 rano	" "	Szmula Piotrkow-
				skiego
"	30 "	7 rano	" "	Juliusza Rozentala
"	2 "	7 rano	" "	Rebeki Prusak
"	2 "	12 i pół pp.	" "	Róży z Czamańskie
				Rozenbaum
"	2 "	1 po poł.	" "	Sary Wyszewiański
"	3 "	7 rano	" "	Marii Goldsobel
"	4 "	12 i pół p. p.	" "	Rozalii i Mauryce
				małż. Monczki
"	4 "	1 p. p.	" "	Ulrycha Wołożyn-
				skiego
"	5 "	12 i pół pp.	" "	Maurycego Goldb
				ga Czł. Zarządu
"	6 "	7 rano	" "	Estery Kon
"	6 "	7 rano	" "	Adolfa B. Rozental
"	6 "	12 i pół pp.	" "	Jadwigi Arbuzowe
"	9 "	7 rano	" "	Mirli Breskin
"	11 "	7 rano	" "	Eliasia Templera
"	13 "	7 rano	" "	Juliana Szenwica
"	13 "	7 rano	" "	Szymona Wolman
"	15 "	10 rano	" "	Natalii Baruch
"	16 "	12 i pół pp.	" "	Maurycego Szreter

Bezrobotny i najbiedniejszy
jest członkiem albrzymiej rodziny,
której na imię POLSKA!

Łódzkie płaszcze wojskowe do Francji Francuzi zaakceptowali ceny i płacą gotówką

Eksport konfekcji ostatnio systematycznie się zwiększa. — Na pierwszym miejscu stoi co prawda nadal Anglia, lecz powoli drugim poważnym odbiorcą naszej konfekcji staje się Francja.

Rynek angielski sprowadza konfekcję różnego rodzaju, a przede wszystkim bluzy i kombinezony robotnicze; Francja reflektuje przeważnie na ubrania i płaszcze wojskowe, które reeksportowane są do innych krajów.

Na sezon zimowy wystaliśmy w swoim czasie poważne transporty płaszczy zimowych. Obecnie są na ukończeniu pertraktacje o dostawę płaszczy letnich.

Umowa na dostawę płaszczy letnich jest sfinalizowana, gdyż strona francuska zaakceptowała nasze ceny i warunki. Zwłoka wynika tylko z pewnego nieodecydowania strony francuskiej co do gatunkowości tych płaszczy. Odbiorcy nasi rozważają bowiem kwestię zamówienia płaszczy półwełnianych, lub bawełnianych, zaś decydować ma ustalać się obecnie pogoda.

O ile zamówienie dotyczyłoby płaszczy półwełnianych, to z uwagi na materiał będący w naszym kraju, myślowcy białostoccy, którzy w tych artykułach są bezbrani, natomiast zamówienie na towary bawełniane taki wykona przemysł.

Podkreślić, iż do Francji nie korzysta się pomocy państwowej i kalkulek na eksport, pokrycie w formie gotówkowej, przedstawił syndykat eksportu odzieży w Paryżu natychmiast po nadejściu towaru.

Konfekcja w kraju

„Idzie” bardzo słabo. Jeżeli na odcinku eksportu mamy do zanobowania poprawę, to wręcz odwrotnie przedstawia się sytuacja na rynku wewnętrznym. Już w sezonie zimowym sygnalizowano spadek zakupów ludności miejskiej,

lecz zwiększająca się w tym okresie konsumpcja wsi, wyrównała w pewnej mierze ten ubytek. Obecnie jednak osłabienie siły kupna ludności miejskiej występuje w pełni. Sezon wiosenny - letni w tej branży przebiega obliczony jest na konsumpcję miejską, gdyż rolnik zaabsorbowany pracą w polu mniej interesuje się wyrobami letnimi. Zakupy ubrań i płaszczy letnich dokonywane są zwykle przed świętami wielkanocnymi. Na podstawie dokonywanych zakupów należy uważać bieżący sezon wiosenny - letni w konfekcji za wysoce niepo-

myślny.

Zakupy sfer robotniczych i pracowniczych Łodzi były w tym roku minimalne. To samo zresztą sygnalizują z prowincji, skąd kupcy, nie przewidując możliwości wykupienia wystawionych za towar weksli, zwracają obecnie znaczne transporty towaru.

Ceny wyrobów konfekcyjnych pozostały prawie bez zmian, gdyż mimo wyższych cen niektórych towarów i strajku czeladników chałupniczych, przemysł konfekcyjny zwykły tej nie uznał, przetrzymując ją na poziomie sprzedawców oraz majstrów cha-

łupniczych. Niepomyślny przebieg sezonu należy przypisać drożyznie artykułów żywnościowych, które pochłaniają obecnie cały budżet pracownicz.

Nie przesądzając jeszcze końcowych wyników kształtowania się sezonu, należy jednak zaznaczyć, iż zakupy przedsięwzięte są dla branży konfekcyjnej decydujące. O ile nie poprawi się sytuacja w najbliższej przyszłości, trzeba będzie wyciągnąć wniosek, iż dokonywająca się w Polsce poprawa gospodarcza jest, niestety, tylko jednostronna.

Konwencja węglowa stwierdza, że sprawy eksportu, płac, świadczeń i cen regulowane są przez rząd

Wydział prasowy Centralnego Związku Przemysłu Polskiego nadesłał nam poniższe oświadczenie polskiego przemysłu węglowego — z prośbą o zamieszczenie w „Głosie Porannym”.

REDAKCJA.

Wobec sprzecznych z rzeczywistością i wręcz fałszywych informacji, jakie pojawiły się ostatnio na temat działalności Polskiej Konwencji Węglowej, kierownicy przedsiębiorstw, reprezentujących całość tej organizacji stwierdzają, co następuje:

1) Istnienie konwencji było stale do tej pory uznawane przez czynniki międzynarodowe za konieczność państwową, czemu niejednokrotnie dawali wyraz publicznie odpowiedzialni ministrowie, a umowy konwencyjne dochodziły do skutku przy współudziale przedstawicieli rządu. Ma to również miejsce i obecnie przy pracach nad przedłużeniem konwencji.

2) Wszelkie zagadnienia w zakresie eksportu węgla były i są rozwiązywane w ścisłym po-

rozumieniu z rządem.

3) Wysokość cen węgla w kraju jest od dłuższego czasu określona przez rząd, wszystkie zaś ważniejsze składniki kosztów produkcji, jak płace robotników, świadczenia społeczne i t. d. są również regulowane przez czynniki rządowe.

Wobec powyższych stwierdzeń, które niewątpliwie uległyby z miarodajnej strony sp.ostowaniu, gdyby nie odpo-wiadały prawdzie, należy pozo-stawić bezstronnej opinii publicznej i każdego człowieka dobrej woli ocenę zarzutu, że konwencja i kierownicy przedsiębiorstw węglowych działają na szkodę polskiego interesu państwowego. Pozostawiamy również niezależnej opinii sąd o tym, jaki refleks wywołują te go rodzaju enuncjacje na spokoj socjalny w naszych zagłębiach węglowych, spokoj niezbędniejszy w dzisiejszych czasach, bardziej niż kiedykolwiek.

*

Na temat polskiego przemysłu

węglowego i jego organizacji zabierano ostatnio parokrotnie głos. W artykułach, dążących do zohydzenia przemysłu w oczach społeczeństwa wysunięto szereg ogólnikowych, zupełnie gołosłownych oskarżeń i zarzutów, między innymi zaś oskarżenie, iż konwencja zmniejsza świadomość do umiarkowania kopaliń. Zarzut ten spotyka przemysł ze strony, która przez długi czas głosiła konieczność zarzucenia kopaliń drożych produkujących, w czym widziała jedyny środek rozwiązania zagadnienia węglowego w Polsce, co daje już właściwą miarę intencji autorów. Zresztą wody te utrzymane są na poziomie i w tonie, który uniemożliwia wszelką rzeczową dyskusję.

*

Oświadczenie to podpisały za rządu 32 koncernów i kopaliń, zarówno państwowych, jak i prywatnych, znajdujących się w posiadaniu kapitałów krajowych i finansów zagranicznych.

Maussa na bawełnę trwa

Przedzalnice angielskie nie przyjmują terminowych zamówień

W dniu wczorajszym na światowych giełdach bawełnianych nastąpiła dalsza zwyżka

cen bawełny wszystkich gatunków o około 30 punktów.

Zdaniem naszych informatorów zwyżka cen, aczkolwiek nie pozbawiona momentów spekulacyjnych, została jednak przeważnie spowodowana wzrostem zapotrzebowania ze strony odbiorców.

Dowodem tego może być fakt, iż odbiorcy w obawie przed dalszą zwyżką, starają się zakontraktować bawełnę na okresy dłuższe, co z kolei wywołuje dalszą zwyżkę i wzrost

cen bawełny również na miesiąc późniejszy. Nie jest wykluczone, iż w okresie likwidacji kontraktów bawełna może poważnie zniżkować. Narazie jednak tendencja nietylko na bawełnę, ale i na lepszą przedzę bawełnianą jest na rynkach zagranicznych mocna, a przedzalnice angielskie, które zwykle do starczyły zamówienia natychmiast, przyjmują obecnie zlecenia wyłącznie pod warunkiem dostawy po trzech tygodniach.

Dziś — płatny kupon 6-procentowej pożyczki dolarowej

Jak wynika z już ustalonych przez izby ustawodawcze zasadnych warunków konwersji, posiadacz np. studolarowej obligacji 6-procentowej pożyczki dolarowej 1920 r. będzie mógł wymienić ją na nową 4 i pół procentową obligację pożyczki wewnętrznej wartości nominalnej zł. 600. Posiadacz takiej nowej obligacji wartości nominalnej zł. 600 (uzyskanej z wymiany studolarowej obligacji 6-procentowej pożyczki 1920 r.) otrzyma za: kupon od tej obligacji, płatny w październiku 1937 r., zł. 13,50 zamiast około zł. 15,90, które otrzymywał doychczas za półroczny kupon rzy - dolarowy od 6-procentowej pożyczki 1920 r.

W ten sposób wypłata kuponu półrocznego na równi z posiadaczami zagranicznymi, w

obniżonej wysokości (za kupon np. 3-dolarowy zł. 5,55) ograniczy się może dla posiadacza krajowego, jeśli skorzysta z konwersji do jednego tylko kuponu, t. j. płatnego w dn. 1-go kwietnia 1937 r.

Posiadacz kuponów 6-procentowej pożyczki dolarowej 1920 r., płatnych 1 kwietnia 1937 r., którzy nie zechcą inkasować zł. 5,55, mają prawo do otrzymania wzamian za kupon dwudziestoletnich bonów skarbu państwa, oprocentowanych na 3 od sta rocznie w wysokości, stanowiącej równowartość w złotych pełnej wartości nominalnej kuponu. Dla kuponu np. 3-dolarowego zostanie wydany 3-procentowy bon skarbu państwa wartości nominalnej zł. 15,90.

Wielka plajta białostocka

Zadłużenie hurtowni włókienniczej wynosi pół miliona

Do Łodzi nadeszła wiadomość, iż znana białostocka hurtownia włókiennicza I. Rewzin zawiesiła wypłaty.

Według otrzymanych informacji, zadłużenie tej firmy wynosi około 500 tys. złotych, przy czym przeważająca część

zobowiązań przypada na przemysł łódzki.

W łódzkich kołach przemysłowych załamanie tak poważnej firmy wywołało ogromne poruszenie, tymbardziej, że jeszcze doniedawna nie liczone się z możliwością upadłości firm z powodów koniunkturalnych.

Zwyzka papierów w Łodzi Również i akcje poprawiły swe kursy

Obroty na rynku walorów były wczoraj bardzo ożywione. Ujawniający się ruch zwyżkowy, przybrał w godzinach giełdowych na siłę tak, że kursy wszystkich prawie papierów zaczęły zwyżkować.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna w godzinach rannych obracano po kursie średnim 367. Dopiero w godzinach giełdowych kurs jej podniósł się o 100 pktów do 368. Rynek prywatny nadal obracał po 366—367—368.

6 proc. pożyczką dolarową obracano początkowo po kursie średnim 53,75. Pożyczka ta w wyniku zwiększonego popytu zdołała jednak uzyskać 25 pktów i obracano ją po 53,50 kupno, 54,50 sprzedaż.

4 proc. prem. pożyczką dolarową (dolarówką) w godzinach przed

giełdowych obracano po kursie o negdajszym. Na giełdzie papier ten zwyżkował jednak o 25 pktów i placono za niego 44,75, żądano 45,25.

8 proc. pożyczka dillonowska była bez zmian. Na rynku prywatnym nadal obracano ją po 52 w placeniu, 53 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna I em., która była rano słabsza, również podniosła się o 25 pktów, przy czym na rynku prywatnym placono za nią 64,50, żądano 65.

Identyczną tendencję wykazała również II em. tej pożyczki, która, po zwyżce obracano po kursie 63,50 w placeniu, 64 w żądaniu.

Jedynie 5 proc. pożyczka konwersyjna straciła 25 pktów, obniżając swój kurs do poziomu 54,25 w placeniu i 54,75 w żądaniu.

Rynek pieniężny

Urzędowa redula

giełdy warszawskiej.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy walutowo dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz mocniejsza przy obrotach niewielkich. Notowano: Amsterdam 288,90 (plus 10), Bruksela 88,84, Gdańsk 00, Kopenhaga 115,15 (plus 10), Londyn 257,9, Mediolan 27,85, Nowy Jork 5,27,25, Nowy Jork kabel 5,27 i pół, Paryż 24,26, Praga 18,45, Sztokholm 133, Zurych 120,24. Transakcje nie notowane: Oslo 129,69, Wiedeń 99. Bank Polski płać za dolary: dolary amerykańskie 5,25 i pół, kanadyjskie 5,25, floreny holenderskie 287,90, franki francuskie 24,18, szwajcarskie 119,74, belgi 88,54, funty angielskie 25,70, guldeny gdańskie 99,80, korony czeskie 15,60, norweskie 128,95, duńskie 114,60, szwedzkie 132,35, liry włoskie 24, sztyngi austr. 96, marki fińskie 11, niemieckie 120, srebrne 127.

AKCJE.

Dla akcyj tendencja była niejednorodna przy obrotach większych. Akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 100 (plus 50), Cukier 30,25 (plus 50), Lilipy 13,75, Modrzejów 7,75, Ostrowiec 28,75, Starachowice 33 (plus 50), Haber-lasch 37,25.

PAPIERY PROCENTOWE.

Dla papierów procentowych tendencja była utrzymana przy większych obrotach 4 proc. konsolidacyjną i 7 proc. stabilizacyjną. Notowano: 3 proc. inwest. I em. 64,75, II em. 53,75, 4 proc. dol. 44,75—45, 4 proc. konsol. 52,63—52,75, drobne 50 i pół — 51,25, 5 proc. konwers. 54 i pół, 5 proc. kol. 3, 6 proc. dol. 53,75—54 — kupon 55,07, kupon 8 proc. T.K.Z. 40,20, 7 proc. stabil. 368 — kupon 80,71, 8 proc. oblig. bud. B. G. K. I em. 93, 4 i pół proc. ziem. 52 i pół — 52,25, 4 proc. pozn. 4 i pół proc. pozn. serie L i 47 i pół, 5 proc. W-wy nowe 5 i pół — 56,75, 4 i pół proc. Ło 5,25, 5 proc. Łodzi nowe 50,88—50,75.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Trans. Sprezd. Kupno

Dolarówka	44,75
Inw. I em.	64,50
Inw. 2 em.	63,50
Kons. (gr.)	52,25
Konsolidacyjna (dr.)	50,75 50,50
Stabilizacyjna	368,00 367,00
Bank Polski	100,00 99,00
5 proc. m. Łodzi	51,00 50,50
6 pr. Obl. m. Łodzi	53,25 53,00
Tendencja utrzymana.	

NOTOWANIA BAWELNY
NOWY JORK, 31. III.
Otwarcie: maj 14,65, lipiec 14,56, październik 13,91, gruzdzień 13,85, sty-czeń 13,87.

LIVERPOOL, 31. III.
Zamknięcie: maj 7,91, lipiec 7,94, październik 7,77, gruzdzień 7,69, sty-czeń 7,70.

ALEKSANDRIA, 31. III.
Zamknięcie: Sekallaris: maj 24,28 lipiec 24,05, listopad 22,43.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna doznała poprawy o 50 pktów. Za grubsze odcinki tej pożyczki placono 52,50— żądano 53, za drobne zaś placono 51, żądano 51,50.

W dziale listów zastawnych tendencja była cokolwiek słabsza, co się jednak w obrotach prywatnych mało ujawniło.

Poprawę zaobserwowano również na rynku akcyjnym, gdzie nastrój był o wiele pom. śniejszy. Za akcje Banku Polskiego, które zwyżkowały 50 pktów, placono 99,50, żądano 100,50.

Pomoc zimowa to nie jałmużna-to obowiązek i nakaz sumienia!